Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

3. posiedzenie I. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 18. Września 1883.

Treść: Spis petycyj. — Usprawiedliwienie nieprzybycia ks. biskupa Pukalskiego. — Urlop p. ks. Sanguszki. — Odpowiedź cesarza na gratulacyę Sejmu. — Uchwalenie wyboru komisyi petycyjnej. — Uchwalenie pomnożenia liczby członków komisyi szkolnej. — Wybór komisyi administracyjnej, lustracyjnej, konkurencyjnej, budżetowej, gospodarstwa krajowego, prawniczej i szkolnej. Ogłoszenie rezultatu wyborów. — Uchwalenie wyboru komisyi drogowej. — Uchwalenie swobodnego wstępu dla posłów na posiedzenia komisyjne. — Dalsze sprawdzenia o weryfikacyi wyborów poselskich. Sprawdzenie wyboru pp. hr. Dieduszyckiego Tadeusza i Korytowskiego. Rozprawa nad weryfikacyą wyboru p. Polanowskiego. Głos i wniosek p. Sieczyńskiego. Uchwalenie tego wiosku i zatwierdzenie wyboru. Weryfikacya wyboru pana Kuczkowskiego. Rozprawa nad wyborem p. Góreckiego. Głos i wniosek p. Antoniewicza. Odpowiedź p. Golejewskiego. Głos i wniosek p. Sieczyńskiego. Głosy p. hr. Wojciecha Dieduszyckiego, ks. Adama Sapieby, p. Lenińskiego, Golejewskiego i sprawozdawcy p. Pietruskiego. Przyjęcie wniosku p. Sieczyńskiego. Sprawdzenie wyboru pp. Lenartowicza i Stanisława hr. Tarnowskiego (młodszego). — Odebranie ślubowań od posłów zweryfikowanych. — Ukonstytuowanie komisyi prawniczej. — Wezwanie marszałka do reszty wybranych komisyj, aby się ukonstytuowały. — Porządek dzienny 4. posiedzenia. —

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 15 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Sekretarze: Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha, p. Siengalewicz i Jan hr. Stadnicki.

Ze strony c. k. Rządu JE. Namiestnik Filip Załeski.

Obecnych posłów 123.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z wczorajszego posiedzenia jest złożony w biórze sejmowem do przejrzenia.

P. Sekretarz zechce odczytać spis wniesionych do Sejmu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 18. Września 1883.

14. Towarzystwo muzyczne w Przemyślu przez p. Smolkę o subwencyę na zakupno fortepianu.
15. Grono nauczycieli szkoły realnej w Tarnopolu przez p. Maksa o polepszenie stanowiska zastępców nauczycieli szkół średnich.
16. Grono nauczycieli c. k. gimnazyum w Tarnopolu przez p. Maksa jak wyżej.
17. Aleksander Stanko właściciel realności w N. Targu przez p. Pławickiego o wyjednanie mu wynagrodzenia za poniesioną szkodę w skutek przemarszu wojsk rosyjskich do Węgier w r. 1849.

Sekretarz Dr. St. hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. St. hr. Badeni ma głos.

Sekretarz Dr. St. hr. Badeni. Wnoszę o odesłanie tej petycyi do komisyi petycyjnej z 25 członków wybrać się mającej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Kto się zgadza z wnioskiem p. St. hr. Badeniego, zechce rękę podnieść, (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Dr. St. hr. Badeni (czyta spis petycyi):

18. Karolina Stupnicka, przez p. Merunowicza, o zapomogę.
19. Franciszek Dorula, włościanin z Poronina, przez p. Pławickiego, o subwencyę na założenie zakładu rybnego.
20. Zofia Winter, wdowa po nauczycielu, przez p. Majera, o udzielenie daru z łaski.
21. Siedm gmin powiatu Wadowickiego, przez p. Zolla, o uznanie drogi wiodącej od dworca kolei w Brodach przy Kalwaryi do dworca kolejowego w Brzeźnicy, za drogę krajową.
22. Izrael Zimmermann, dzierzawca myt krajowych w Podwołoczyskach, przez p. Grocholskiego, o zwolnienie z kontraktu i wynagrodzenie strat z powodu szkód elementarnych.
23. Dyonizy Dub, nauczyciel, przez p. St. Tarnowskiego, o przyznanie dodatków pięcioletnich.

JW. Marszałek. Mam zaszczyt podać do wiadomości Wys. Sejmu, że ks. biskup tarnowski dla słabości nie może brać udziału w obradach tegorocznego Sejmu.

P. ks. Sanguszce Eustachemu udzieliłem 8-dniowego urlopu.

Na wczorajszą uchwałę Wys. Sejmu, którą polecił mi powinszować Najdostojniejszej Rodzinie Cesarskiej z powodu szczęśliwego rozwiązania arcyks. Stefanii, otrzymałem telegram, który p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Dr. St. hr. Badeni (czyta):

„Seine k. und k. Apostolische Majestät geruhten mich zu beauftragen dem galizischen Landtage für die einhelligen Glückwünsche anlässlich des freudigen Ereignisses in der kaiserlichen Familie den Allerhöchsten Dank bekannt zu geben. — Braun“.

JW. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem porządku dziennego są wybory komisyi, a mianowicie przedewszystkiem wybór komisyi administracyjnej z 15 członków. Na skrutatorów zapraszam pp. posłów: Antoniewicza, Augustynowicza, Kazimierza hr. Badeniego, Błażowskiego, ks. Buchwalda, Chamca i Goldmanna.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos w sprawie wyboru komisyi szkolnej.

JW. Marszałek. JE. p. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Pozwoliłbym sobie prosić Wys. Izbę, ażeby komisya szkolna zamiast z 12 członków składała się z 13 członków. Jest to bowiem komisya bardzo ważna, jedna z tych które w tym roku najwięcej będą miały do czynienia. Potrzeba więc pomieścić w tej komisyi wszystkie odcienia i zapatrywania. Zdaje mi się więc, że 12 członków nie wystarczy, i dlatego pozwalam sobie postawić wniosek, ażeby zamiast z 12 członków, komisya szkolna składała się z 13 członków.

JW. Marszałek. Która komisya?

JE. p. Grocholski. Komisya szkolna.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto się zgadza z wnioskiem JE. p. Grocholskiego, zechce rękę podnieść, (większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę więc pp. skrutatorów zająć się zbieraniem kartek do komisyi administracyjnej. — Po zebraniu kartek.

Przystąpimy teraz do wyboru komisyi lustracyjnej z 9 członków.

Na skrutatorów zapraszam pp. posłów: Bereżnickiego, Wojciecha hr. Dieduszyckiego, Fruchtmanna, Gnoińskiego, Gorajskiego, Henzla i Jędrzejowicza Adama (po oddaniu kartek).

Przystępujemy do wyboru komisyi konkurencyjnej z 9 członków.

Na skrutatorów zapraszam p. posłów Iskrzyckiego, Jędrzejowicza Stanisława, Kaszewkę, Langiego, Lassockiego, Lenartowicza i Madeyskiego (po zebraniu kartek).

Przystępujemy do wyboru komisyi budżetowej z 16 członków.

Na skrutatorów zapraszam p. posłów: Lenińskiego, Łozińskiego, Matkowskiego, Maxa, Merunowicza, Onyszkiewicza i Pilata (po zebraniu kartek).

Przystępujemy do wyboru komisyi gospodarstwa krajowego z 15 członków.

Na skrutatorów zapraszam p. posłów Ochrymowicza, Pławickiego, Popiela, Rapoporta, Romanowicza, Romera i Rosnera (po zebraniu kartek).

Przystępujemy do wyboru komisyi prawniczej z 7 członków.

Na skrutatorów zapraszam p. posłów: Rozwadowskiego Bolesława, Rybickiego, Scipiona, ks. Sieczyńskiego, Simona Józefa, Skrzyńskiego i Skałkowskiego (po zebraniu kartek).

Przystępujemy do wyboru komisyi szkolnej z 13 członków.

Na skrutatorów zapraszam p. posłów: Rozwadowskiego Tomisława, Stadnickiego Stanisława, Struszkiewicza, Szeptyckiego, Tarnowskiego Stanisława młodszego, Wasilewskiego i Bilińskiego (po zebraniu kartek).

Proszę p. skrutatorów zająć się teraz skrutynium. Na ten czas posiedzenie zawieszam.

(Po przerwie 35 minut).

JW. Marszałek. Proszę o ogłoszenie rezultatu skrutynium z wyborów do komisyi. Sprawozdawca p. Henzel ma głos co do rezultatu wyboru komisyi lustryjnej.

Sprawozdawca p. Henzel. Rezultat skrutynium z wyborów do komisyi lustracyjnej. Głosujących 97, absolutna większość 49. Otrzymali głosów: pp. Błażowski 97, Dembowski 97, Gross 97, Henzel 97, Isakowicz 97, Jędrzejowicz Adam 97, Sapiecha Władysław 97, Stadnicki Stanisław 97, Wolański Władysław 97.

JW. Marszałek. Wszyscy są zatem wybrani. Sprawozdawca p. Wasilewski ma głos co do wyniku wyboru komisyi szkolnej.

Sprawozdawca p. Wasilewski (czyta): Rezultat skrutynium z wyboru do komisyi szkolnej. Głosujących 95, absolutna większość 48. Po 95 głosów otrzymali: Czartoryski Jerzy, Czerkawski, Biskup Dunajewski, Wojciech Dieduszycki, Małecki, Rey, Romanowicz, Solecki, Stupnicki, Stanisław Tarnowski (senior), Wierzbicki i Zoll. P. Majer otrzymał 94 głosów.

JW. Marszałek. Wszyscy otrzymali absolutną większość a zatem są wybrani. Sprawozdawca p. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (czyta): Rezultat skrutynium z wyboru do komisyi konkurencyjnej jest następujący: Głosujących 100, absolutna większość 51. Otrzymali głosów: Buchwald 100, Roman Czartoryski 100, Golejewski 97, Hoppen 100, Mendyczewski 100, Matkowski 100, Max 100, Radziszewski 100, Tyszkiewicz 99.

JW. Marszałek. Wszyscy otrzymali absolutną większość są zatem wybrani. Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Rezultat skrutynium z wyboru do Komisyi gospodarstwa krajowego: Głosujących 90. absolutna większość 46 otrzymali: Augustynowicz 90, Gorajski 90, Gross 90, Jędrzejowicz Edward 89, Korytowski 90, Langie 90, Merunowicz 90,. Polanowski 90, Sanguszko 90, Sapieha Adam 90, Struszkiewicz 90, Tarnowski Jan 90, Wierzbicki 90, Wodzicki Ludwik 90, Zamojski 89.

JW. Marszałek. Wszyscy otrzymali ponad absolutną większość głosów; są zatem wybrani. Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta): Rezultat skrutynium z wyboru do komisyi administracyjnej: Głosujących 91, absolutna większość 46, otrzymali: Badeni Kazimierz 91, Chamiec 91, Czerkawski 91, Gorecki 91, Grocholski 91, Janko 91, Kaszewko 91, Koziebrodzki Szczęsny 91, Max 91, Mieroszewski 91, Onyszkiewicz 91, Pilat 90, Romer 91, Wasilewski 91, Żywicki 91.

JW. Marszałek. Wszyscy otrzymali ponad absolutną większość głosów, są zatem wybrani. Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta): Rezultat skrutynium z wyboru do komisyi budżetowej. Głosujących 100, absolutna większość 51. Otrzymało głosów: Abrahamowicz 100, Badeni Stanisław 100, Chrzanowski 100, Dieduszycki Wojciech 100, Goldmann 100, Hausner 100, Kowalski 100, Potocki Artur 100, Romanowicz 65,

Rybicki 100, Scipio 100, Skałkowski 100, Smarzewski 100, Stadnicki Jan 100, Weissmann 100, Wodzicki Henryk 100.

JW. Marszałek. Wszyscy otrzymali absolutną większość, są zatem wybrani. Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. Rybicki (czyta): Rezultat skrutynium z wyboru do komisyi prawniczej. Głosujących 95, absolutna większość 48. Ponad absolutną większość otrzymali: Fruchtmann, Lenartowicz, Madejski, Siengalewicz, Zawadzki, Zoll, Żarski.

JW. Marszałek. Wszyscy są zatem wybrani.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ już dzisiaj odesłano jedną petycyę do komisyi drogowej a wybór tej komisyi nie został jeszcze uchwalony, przeto wnoszę: Wysoki Sejm raczy uchwalić wybór komisyi drogowej z 12 członków składać się mającej.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Na pidstawi słuczaju i regulaminu sojmowoho dozwołeno człenom, kotoryi ne nałeżat do komisyi, ...

JW. Marszałek. Przepraszam, ale teraz jest w trakcie wybór nowej komisyi. P. Stanisław hr. Badeni wnosi wybranie komisyi drogowej z 12 członków. Rozprawa otwarta nad tym przedmiotem. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda więc rozprawa zamknięta. Kto jest za wybraniem komisyi drogowej z 12 członków, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto A teraz p. Antoniewicz może prawić.

P. Antoniewicz. Na pidstawi słuczaju i regulaminu sojmowoho dozwołeno człenom toj pałaty suszczestwowaty w obradach każdoj komisyi, chotiaj ne sut do komisyi wybrany. Upraszaju protoje hospodyna Marszałka, aby zarjadył, abyśmy znały w kotrim miści i koły proodynokie komisye majut obrjadowaty, aby toj, kotryj chocze, mih do komisyi wstupyty.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz wnosi, aby do komisyj wolny był wstęp nieczłonkom. Było to w zwyczaju od dawna, i nikt zdaje mi się przeciw temu nic mieć nie może. Mimo to poddam tę rzecz pod głosowanie. Kto się z wnioskiem p. Antoniewicza zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Przystąpimy teraz do dalszego punktu porządku dziennego tj. do sprawdzenia wyborów poselskich. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich dawnych powiatów Kamionka-Olesko-Busk.

Wysoki Sejmie!

W dniu 29. Maja 1883. odbył się w Kamionce strumiłowej wybór posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich okręgu wyborczego Kamionka-Olesko-Busk.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 205, z tych zaś wzięło 202 rzeczywiście udział w głosowaniu.

Z oddanych głosów otrzymał Tadeusz hr. Dzieduszycki 118, a Aleksander Hryniewiecki 84 głosów. Tadeusz hr. Dzieduszycki został zatem większością głosów obrany posłem na Sejm krajowy.

Akta prawyborców wykazują, iż takowe w kilku gminach nieprawidłowo zostały przeprowadzone, ponieważ na liście prawyborców zamieszczono osoby, nie mające prawa do udziału w głosowaniu przy wyborze wyborców. Nieprawidłowości te nie mogły jednak wpłynąć na rezultat prawyborców, tem mniej zaś samego wyboru, albowiem nienależycie do prawyborów powołane osoby nie wzięły w nich faktycznie żadnego udziału. W nielicznych tylko wypadkach zaszły nieprawidłowości tak znaczne, iż należy przeprowadzone tamże wybory wyborców, a tem samem także i głosy przez tych wyborców przy wyborze posła oddane uważać za nieważne. Dotyczy to w szczególności następujących wypadków:

1. W gminie Połoniczna (pow. Kamionka strum.) ogłoszono dzień prawyborów tylko plakatami na urzędzie gminnym i na cerkwi, uprawnionych zaś do wyboru rozpoczęto doń wzywać dopiero w dniu samych prawyborów, o godzinie 7 z rana w czasie, kiedy prawie wszyscy prawyborcy byli już w polu i to nie oznaczając godziny przedsięwziąść się mającego wyboru. Przeciw dokonanym prawyborom wniesiono protest, oparty na powyższych faktach, relacyą komisarza

wyborczego potwierdzonych. Gdy c. k. Starostwo w Kamionce strumiłowej pomimo tego uchwałą z dnia 24. Maja 1883. L. 6493 protest odrzuciło i rozpisania nowych prawyborów odmówiło, należy ten wybór wyborców, dokonany wbrew §. 28 ord. wyb. uważać za nieważny.

W obec tego okazują się nieważnymi głosy oddane przez dotyczących wyborców, a mianowicie przez Dawida Spiss pod poz. 33 wykazu głosowania, za Tadeuszem hr. Dzieduszyckim i przez Hryńka Graj pod poz. 34 wykazu głosowania za Aleksandrem Hryniewieckim.

2. W Ostrowczyku polnym pow. Złoczów przeprowadzono wybór wyborcy w d. 19. Maja 1883. Na protest jednego wyborcy oparty na twierdzeniu, jakoby protestanta komisarz wyborczy z listy wyborców nie słusznie wykreślił, do głosowania niedopuścił i innym prawyborcom za nim głosować nie pozwolił, rozpisało c. k. Starostwo uchwałą z 20. Maja 1883. l. 10204 nowy wybór, przy którym protestujący wybrany został wyborcą. Gdy w aktach nie ma wcale śladu iżby fakta przytoczone w proteście zostały sprawdzone, a w obec tego legalność rozpisania nowego wyboru okazuje się zakwestyonowaną, należy głos oddany przez wyborcę, obranego przy powtórnym wyborze, pod poz. 160 wykazu głosowania za Tadeuszem hr. Dzieduszyckim uznać za nie ważny.

3. W Rusiłowie (pow. Kamionka strumiłowa) wzięło udział w prawyborach dwudziestu prawyborców, absosulna większość wynosi zatem 11. Paweł Kulczycki otrzymał 10 tylko głosów, należało zatem zarządzić powtórne głosowanie, tymczasem komisya pomyliła się w obliczeniu głosów i podając, że Paweł Kulczycki otrzymał głosów 11 ogłosiła go wyborcą. W obec tego należy głos przezeń oddany przy poz. 32 wykazu głosowania za Tadeuszem hr. Dzieduszyckim uważać za nieważny.

4. W Zakomarzu (pow. Złoczów) obrany został wyborcą Sawko Batandiuk, który nie należy do $^{2}/_{3}$ najwyżej opodatkowanych a zatem niesłusznie został zamieszczony na liście prawyborców. Wybór ten jest przeto nieważny, tem samem zaś należy uznać nie ważnym głos oddany przez tegoż wyborcę przy poz. 200 wykazu głosowania za Aleksandrem Hryniewieckim.

Nadto należy poczytać za nieważne następujące głosy:

1. Głos oddany przy poz. 113. wykazu głosowania za Aleksandrem Hryniewieckim przez Iwana Omelana czy też Stefana Omeluka (wykazy różnią się w tym względzie), żaden z nich nie był bowiem wyborcą, gdyż wedle aktów i karty legitymacyjnej wyborcą był Jwan Omeluch.

2. Głos oddany przy poz. 114 wykazu głosowania za Aleksandrem Hryniewieckim przez Hrycia Czerbaka czy też Hrycia Czermaka (wykazy nie zgadzają się co do nazwiska) wyborcą był bowiem Hryć Czerniak.

3. Głos oddany przy poz. 106 wykazu głosowania za Tadeuszem hr. Dzieduszyckim przez Tomasza Piech czy też Spiech, wybrany był bowiem Tomasz Szpich.

4. Głos oddany przy poz. 169 wykazu głosowania za Tadeuszem hr. Dzieduszyckim, przez Antoniego Weigel, albowiem nie ten, tylko Antoni Weidlich wybrany był wyborcą.

5. Głos oddany przy poz. 182 wykazu za Tadeuszem hr. Dzieduszyckim przez Jana Twierdowskiego a względnie Jana Twyrdosti, (wykazy nie zgadzają się co do tego nazwiska) albowiem wyborcą był Jan Twardowski.

W obec tego przedstawia się rezultat wyboru następująco:

Ważnie oddanych głosów było 192.

Absolutna większość wynosi 97.

Tadeusz hr. Dzieduszycki otrzymał 112 ważnych głosów, a zatem 15 głosów po nad absolutną większość.

Aleksander Hryniewiecki otrzymał 80 głosów. Obrany jest przeto Tadeusz hr. Dzieduszycki.

Gdy zresztą wyborowi nic zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór Tadeusza hr. Dzieduszyckiego z Niesłuchowa na posła sejmowego z gmin wiejskich okręgu wyborczego Kamionka-Olesko-Busk uznać ważnym.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Tadeusza hr. Dzieduszyckiego za ważny, zechce rękę podnieść. (większość). Wybór uznano za ważny. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich

okręgu wyborczego Tarnopol-Ihrowice-Mikulińce.

Wysoki Sejmie!

Dnia 29. Maja 1883. odbył się w Tarnopolu wybór posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich okręgu wyborczego Tarnopol-Ihrowice-Mikulińce.

Wyborców uprawnionych do głosowania było według urzędowego wykazu 167, z tych wzięło udział w głosowaniu 159. Nieważnych głosów oddano 4 a mianowicie:

pod poz. 64 wykazu głosowania głos Wojtka Bilskiego z Iwaczowa dolnego, pod poz. 74 głos Jana Suwalskiego z Kozówki, pod poz. 78 głos Olexy Kosara z Kupczyniec z Marjanką i Józefówką, nareszcie pod poz. 85 głos Romana Barteckiego z Kutkowiec, ponieważ wszyscy czterej wymienieni nie byli prawyborcami ani z tytułu osobistego, ani z tytułu opłacanych podatków, nie należą bowiem do pierwszych dwóch trzecich najwyżej opodatkowanych w gminie.

Z pozostałych 185 ważnych głosów otrzymał:

P. Juliusz Korytowski . .	111
X. Stefan Kaczała . . .	44
	155

obrany więc został posłem p. Juliusz Korytowski, właściciel dóbr.

Wedle załącznika protokołu wyborczego z daty Tarnopol dnia 29. Maja 1383. wniósł ks. Józef Studziński proboszcz z Kopiaczki protest do tarnopolskiego c. k. Starostwa przeciw legalności odbytego w tej gminie dnia 15. Maja 1883. prawyboru wyborcy Daniły Suchowercha z powodu, że zaniechano należytego ogłoszenia czasu i miejsca odbyć się mającego prawyboru i że już o ósmej godzinie z rana prawyboru dokonano, w skutek czego nie wszyscy prawyborcy w prawyborze udział wziąść mogli.

Protestu tego jako nieuzadnionego nie uwzględniło c. k. Starostwo na podstawie sprawozdania c. k. komisarza wyborczego i aktów prawyborczych.

Przypuściwszy nawet że głos rzeczonego wyborcy oddany p. Juliuszowi Korytowskiemu jest nieważny, to jednak ta okoliczność nie zachwiałaby ważności dokonanego wyboru p. Juliusza Korytowskiego.

Gdy akta wyborcze są w porządku wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Juliusza Korytowskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich Tarnopol-Ihrowice-Mikulińce uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda więc rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Juliusza Korytowskiego za ważny, zechce rękę podnieść, (większość). Wybór uznany za ważny. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego w przedmiocie wyboru posła na Sejm krajowy z kuryi mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Sokal-Bełz-Uhnów.

Wysoki Sejmie!

Dnia 29. Maja 1883. odbył się w Sokalu wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Sokal-Bełz-Uhnów.

Uprawnionych do głosowania według urzędowego wykazu było 228.

Do głosowania przystąpiło 220 wyborców.

Niektórzy atoli nieważnie oddali swe głosy.

1. W gminie Chorobowiec wybrano dwu wyborców, z tych jeden p. Wincenty Kruszewski wpisany na listę wycorców gmin wiejskich jako właściciel dóbr ziemskich nie opłaca w gminie Chorobowie żadnego podatku, zatem żadną miarą do prawyborów tejże gminy nie należy, przeto i wyborcą być nie może. Zaczem głos jego oddany pod poz. 21 wykazu głosowania na p. Stanisława Polanowskiego jest nieważny.

2. W gminie Szarpańce wybrano wyborcą p. Karola Bilińskiego, wpisanego w listę wyborców jako dzierzawca dóbr ziemskich. Gdy jednak p. Karol Biliński nie jest wyszczególniony w żadnym spisie jako opłacający podatek w gminie Szarpance, przeto nie może być prawyborcą ani tem mniej wyborcą z tej gminy, gdyż ordynacja wyborcza wyraźnie postanawia w §. 13 alinea 2 „o pełnoletnich obywatelach państwa zamieszka-„łych na obszarach dworskich do gminy nie wcie-„lonych“, że tylko wtedy mogą być prawyborcami w tej gminie, jeżeli od roku opłacają w tej gminie przynajmniej taki podatek bezpośredni, jaki płacą prawyborcy najniżej opodatkowani. Skoro zatem p. Karol Biliński nie opłaca żadnego podatku, a w urzędowym wykazie opodatkowanych, żadna kwota jako podatek od niego nie jest wyszczególniona, przeto wyborcą z tej gminy wybrany być nie może. Zatem głos jego

oddany pod poz. 117 na p. Stanisława Polanowskiego jest nieważny.

3. P. Władysław Rojecki, dzierzawca dóbr ziemskich i wyborca z Pieczygóry i p. August Hassman przełożony obszaru dworskiego w Tartakowie, nie wyszczególnieni w urzędowym spisie opodatkowanych jako opłacający jakikolwiek podatek, nie są w odnośnych gminach prawyborcami, przeto i wybranymi być nie mogą, zaczem ich głosy oddane pod pozycjami 77 i 119 na p. Stanisława Polanowskiego są nieważne.

4. Nieważny jest głos Ilka Piaseckiego, wyborcy z Kosciaszyna, oddany pod poz. 41 na p. Stanisława Polanowskiego, ponieważ Ilko Piasecki nie jest członkiem gminy Kościaszyna.

5. Nieważny jest głos Safata Zińciowa, wyborcy z Szałasów oddany pod poz. 193 na p. Longina Rożankowskiego, ponieważ Safat Zinciów będąc na 87 miejscu między 107 opodatkowanymi nie należy do pierwszych dwóch trzecich opodatkowanych, nie jest zatem prawyborcą, przeto i wyborcą być nie może;

6. Nieważny jest głos oddany pod poz. 82 na p. Stanisława Polanowskiego, przez Hnata Turka z Prusinowa, ponieważ tenże będąc umieszczony na 86 miejscu między 125 opodatkowanymi, nie wchodzi w pierwsze dwie trzecie opodatkowanych, nie jest więc prawyborcą, a więc i wyborcą być nie może.

7. Nieważny jest głos Tymka Kaspraka, z Sawczyna, oddany pod poz. 90 na p. Stanisława Polanowskiego, ponieważ Tymko Kasprak znajdując się na 65 miejscu pomiędzy 71 wyborcami, ani prawyborcą, ani wyborcą być nie może.

8. Nieważnym również z tego powodu jest głos Łucia Oryniuka z Tudorkowiec, oddany pod poz. 127 na p. Stanisława Polanowskiego, ponieważ Łuć Oryniuk znajduje się na 76 miejscu pomiędzy 112 opodatkowanymi. Po odjęciu od ogólnej liczby dwu uprawnionych z tytułu osobistej kwalifikacyi i 16 kobiet nieuprawnionych, okaże się, że tylko 56 najwyżej opodatkowanych stanowi listę prawyborców, do której Łuć Oryniuk nie należy, zatem nie będąc prawyborcą, i wyborcą być nie może.

9. Wreszcie nieważne są głosy oddane pod pozycjami, 158, 227 i 229 na p. Stanisława Polanowskiego, przez Józefa Jackowskiego, Majera Klarfelda i łać. proboszcza z Uhnowa jako właścicieli tabularnej własności, nie oddane wszelako osobiście tylko przez pełnomocników.

Gdy zaś ustawa z dnia 20. Września 1866 r. w artykułach I, II i III wyraźnie ogranicza prawo głosowania przez pełnomocnika właściciel tabularnych własności, (w rozumieniu §. 14. ord. wybor.) tylko dla niewiast niewłasnowolnych i współwłaścicieli, zatem wymienieni powyżej wyborcy z tabularnych posiadłości, jako pod żaden z tych 3 wypadków podporządkować się nie dający, winni byli oddać swe głosy osobiście.

Zaczem głosy pod tymi 3 pozycjami wymienione, jako oddane przez pełnomocników, bez słusznego do tego powodu, są nieważne.

Zauważać równie należy, że przeciw niektórym prawyborcom wniesiono do c. k. Starostwa w Sokalu, protesta, a mianowicie:

1. Na skutek protestu 18 prawyborców gminy Opolsko, zwracającym się przeciw nielegalnemu postępowaniu c. k. komisarza rządowego, który miał zgłaszających prawyborców szorstko odprawiać nie przypuściwszy do głosowania, i przytem głosy mylnie obliczył, zarządziło c. k. Starostwo ponowny wybór „z powodu, że przy poprzednim wyborze żaden z prawyborców absolutnej większości nie otrzymał;“

2. Przeciw wyborowi w Uhrynowie wniosło 43 prawyborców protest do c. k. Starostwa, zwracając się przeciw nielegalnemu postępowaniu c. k. komisarza wyborczego, który niesłusznie zarządził drugie głosowanie. Gmina Uhrynów wybiera bowiem 3 wyborców.

Przy pierwszem głosowaniu, było głosujących 66; absolutna większość wynosiła 34 głosów.

Jan Dula otrzymał 34 głosów.

Ks. Kośnierski Teodor, paroch miejscowy otrzymał głosów 42, reszta głosów była rozstrzeloną.

Otóż protest podnosi, że p. komisarz rządowy zarządził mylnie drugie głosowanie celem wybrania dwu wyborców, gdyż winien był zarządzić tylko wybór jednego jeszcze wyborcy, gdyż Jan Dula i ksiądz Teodor Kosnierski byli już wybrani. W odpowiedzi na to, c. k. Starostwo uznaje postępowanie c. k. komisarza za zgodne z ustawą, twierdząc, że słusznie zarządził powtórny wybór dwu wyborców, gdyż głosy na księdza Teodora Kośnierskiego w ten sposób są podzielone:

1. Jegomość Kosnierski otrzymał głosów		.	24
2. Ksiądz Kosnierski	„	„ .	13
3. Teodor Kośnierski	„	„ .	5
4. Jegomość	„	„ .	2

że zatem z brzmienia tych słów wynika, że w nich określenie osoby księdza Teodora Kosnierskiego nie jest zawarte.

Wydział krajowy przyznaje, że dwa głosy oddane na „jegomościa" nie oznaczają osoby, sądzi atoli, że głosy oddane na Jegomość Kosnierski, ksiądz Kosnierski i Teodor Kosnierski, dokładnie oznaczają osobę, ileże w gminie Uhrynowie jeden tylko Kosnierski mianowicie Paroch miejscowy znajduje się na spisie prawyborców, że zatem powtórne głosowanie tylko co do jednego wyborcy mogło być zarządzone, że więc drugi wyborca przy powtórnym wyborze wybrany Wasyl Werbowski nieważnie głosował przy wyborze na posła, zatem głos jego pod poz. 130 protokołu urzędowego, oddany na p. Stanisława Polanowskiego jest nieważny.

3. Trzydziestu trzech prawyborców gminy Ulwówka zanoszą protest do c. k. Starostwa w Sokalu na nielegalne postępowanie komisarza wyborczego podnosząc mianowicie:

a) że listy wyborców w gminie nie ogłoszono;
b) że dzień wyboru nie był oznaczony;
c) że komisarz rządowy nie dopuszczał do głosowania a w szczególności do upominającego się o swoje prawa głosowania Wasyla Fedaszka, te słowa wyrzekł: „bądź cicho stary, bo cię każę zamknąć".

Na powyższy protest odpowiada c. k. Starostwo, że lista wyborcza, wyłożoną była do powszechnego przejrzenia, świadczy potwierdzenie Zwierzchności gminnej; — że dzień wyboru został należycie ogłoszony, świadczy 17 wyborców, którzy w oznaczonej godzinie się zeszli, że wreszcie nigdy więcej, jak 17 wyborców w Ulwówku przy głosowaniu udziału nie brało, że zatem nie widzi potrzeby zarządzenia powtórnych wyborów.

Zarzut zaś, że komisarz rządowy nie dopuścił Wasyla Fedaszka do głosowania niczem nie jest poparty i nie zasługuje na uwzględnienie; gdyż nie ma słusznego powodu do przypuszczenia, iżby komisarz rządowy chciał kogokolwiek od głosowania powstrzymać.

Zresztą przypuściwszy, że Wasyl Fedaszek byłby głosował za Andruchem Łaszczukiem, jeszcze zawsze byłby wyszedł Kozak Mikołaj wyborcą, który głosował na p. Polanowskiego.

4. Czterdziestu dziewięciu wyborców miasta Bełza wniosło do c. k. Starostwa w Sokalu protest przeciw dokonanemu na dniu 10. Maja wyborowi wyborców posła na Sejm krajowy.

Podnoszą w szczególności:

a) że listy wyborcze przez 8 dni do powszechnego przejrzenia wyłożone nie były; co jednak okazuje się mylnem gdyż wedle potwierdzenia burmistrza, lista wycorców od 2. do 10. Maja 1883. w kancelaryi gminnej była wyłożoną;
b) że do wyboru zwoływano tylko bębnem w rynku, podczas, gdy na innych ulicach o tem nie wiedziano; na to zauważa Starostwo, że skoro wybór ogłoszono plakatami, nic więcej nie było ani wskazanem ani przepisanem;
c) zarzuca dalej protest, że tylko 18 wyborców głosowało i że wyborców chrześciańskich, zgromadzonych przed Magistratem do wyboru nie wezwano, a gdy się sami zgłosili powiedziano im, że głosowanie już zamknięte i wybór ukończony.

Co do tego zarzutu zauważa c. k. Starostwo, że komisarz wyborczy po dwukrotnem odczytaniu listy wyborczej w myśl §. 30 ord. wyb. dopiero po dwugodzinnem bezskutecznem wyczekiwaniu zamknął głosowanie.

d) co do ostatniego zarzutu, że na gminę miasta Bełza, która liczy 4136 mieszkańców wypada podług §. 8. ord. wyb. tylko 8 wyborców, tymczasem wybrano 9, przyznaje c. k. Starostwo, że się rzeczywiście pomylono i wybrano jednego wyborcę więcej, stosując niewłaściwie do tego wyboru ordynacyę wyborczą do Rady państwa i uwzględniając ten punkt protestu wybranego wyborcą dziewiątego z rzędu Dawida Lapp, ze spisu wyborców głosujących na posła wykreślono.

5. Protest 8. członków gminy Żabcze, nie podnosi żadnego więcej ważniejszego zarzutu przeciw legalności prawyborców, jak tylko, że nauczyciel tamtejszej szkoły nie był w spisie prawyborców umieszczony, na co Starostwo odpowiada, że nauczyciel ów miał czas wnieść przeciw temu reklamacyę w prawnie oznaczonym terminie do 7. Maja 1883. r.

6. Wybór w Poturzycy dwu wyborców, z urzędu został reskryptem c. k. Starostwa w Sokalu z dnia 13. Maja do L. 5272 unieważniony, ponieważ tylko $^{3}/_{4}$. a nie $^{2}/_{3}$ opodatkowanych umieszczono na liście wyborczej. — Przeciw powtórnemu wyborowi wniesiono protest do c. k.

Starostwa w Sokalu podpisany przez 67 członków gminy Poturzycy, podnosząc głównie ten zarzut przeciw postępowaniu komisarza rządowego, że „bez żadnej przyczyny usunął wbew §. 29. ord. wyborczej, naczelnika gminy Mikołaja Makarego od komisyi wyborczej co jednak jak się okazuje z specyalnego sprawozdania p. komisarza do c. k. Starostwa oraz z odpowiedzi c. k. Starostwa, nastąpić musiało, z powodu nader lekceważącego zachowania się owego wójta wobec komisarza rządowego, — co zresztą stanowi przedmiot osobnej rozprawy dyscyplinarnej, która niebawem nastąpi.

Reasumując powyższe sprawozdanie okaże się, że na 220 głosujących, nie ważnie głosowało trzynastu wyborców. — Zatem ważnie oddało głos 207 wyborców.

Absolutna większość wynosi zatem głosów 104.

P. Stanisław Polanowski	otrzymał	gł.	110
P. Longin Rożankowski	„	„	94
P. Rongolt Rożankowski	„	„	1
P. Leon Rożankowski	„	„	1
P. Longin Long	„	„	1
	razem		207

Gdy prócz wytkniętych nieprawidłowości, akta wyborcze w należytym znajdują się porządku i wyborowi zresztą niczego zarzucić nie można, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Stanisława Polanowskiego z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Sokal-Bełz-Uhnów, uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Sieczyński. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. ks. Sieczyński ma głos.

P. ks. Sieczyński. Z toho wzhladu, szczo dnia 15. toho misiacia wnesły wyborci z okruha sokalskoho protest protiw wyboru p. Polanowskoho, a protest toj do dnia ninijszoho łeżyt w aktach Wysokoho Namistnyczestwa y Wydił krajewyi a własty wo p. referent ne mohły w nim rozhlanuty sia y z neho skorystaty, a ja majuczy widpis seho protestu wydżu, szczo sut' w nim istynno zakidy takji, nad kotorymy należałoby sia zastanowyty y na kotoryi prynajmnij należałoby widpowisty, proszu, abyśte Panowe uchwałyły, szczoby weryfikacju toho wyboru widroczyty, doki protest ne bude doruczenyj Wydiłowy krajewomu i doki referent whlanuwszy w protest ne dast' nam widpowidy na zakidy tam podani.

JW. Marszałek. Wniosek p. ks. Sieczyskiego podaję do poparcia, kto go popiera zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Wniosek przyjęty. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Mogę tylko to powiedzieć, że żaden protest do Wydziału krajowego nie wszedł. Co do wniosku ks. Sieczyńskiego to trudno się z tym wnioskiem zgodzić, ze względu na to że może być iż protest nie jest wniesiony, gdyż, chociaż ks. Sieczyński jest przekonany, że został wniesiony do Namiest nictwa, to może być mylnie poinformowany, lub też i protest rzeczywiście może już być cofnięty. Zresztą wyborcy mogli postarać się o to, aby protest doszedł do dnia dzisiejszego już do Wydziału krajowego, a to wnosząc jeden egzemplarz do Namiestnictwa a drugi do Wydziału krajowego.

Nie mając zaś protestu, nie należy nam wstrzymać się z decyzyą, gdyż tym sposobem przy każdym wyborze mógłby kto powiedzieć „jest protest“ i tym sposobem nigdybyśmy do końca nie doszli. „Quod non est in actis — non est in mundo,“ stara zasada jak świat. Proszę więc pp. abyście byli łaskawi przystąpić do merytorycznego załatwiania tej sprawy (brawa).

JW. Marszałek. Podam pod głosowanie najpierw wniosek ks. Sieczyńskiego, tj. aby weryfikacyę tego wyboru odroczyć aż do nadejścia protestu. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek p. Siecińskiego upadł. Kto teraz jest za wnioskiem Wydziału krajowego, aby wybór p. Stanisława Polanowskiego uznać za ważny, zechce rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze jednego posła z gmin wiejskich z okręgu wyborczego Kołomyja-Gwoździec-Peczeniżyn.

Wysoki Sejmie!

Dnia 29. Maja b. r. odbył się w Kołomyi wybór jednego posła z gmin wiejskich okręgu wyborczego Kołomyja-Gwoździec-Peczeniżyn.

Uprawnionych do głosowania było 186. Stanęło do urny 170. Atoli z oddanych głosów następujące są nie ważne:

Głosy oddane przez Iwana Uruskiego poz. 16, Łukyna Dulczaka poz. 58, Michała Czukura poz. 71, Wasyla Kucyjczuka, poz. 81, Nykołę Łacamka poz. 134 i Leona Strzelbieckiego poz. 169, ponieważ albo nie znajdują się zupełnie na liście prawyborców albo są w jej ostatniej trzeciej części, nie są więc prawyborcami, nie mogą zatem być wyborcami.

Głos oddany przez Walerego Łysakowskiego poz. 61, dzierzawcę dóbr, ponieważ nie opłaca żadnego podatku w gminie i nie jest także wyborcą z tytułu osobistego.

Przeciw wyborowi wyborców posła na Sejm krajowy w Peczeniżynie wniósł ksiądz Jan Szmerykowski paroch miejscowy i wyborca protest do c. k. Starosta w Kołomyi.

Zwraca się w pomienionym proteście głównie przeciw mylnemu złożeniu listy wyborczej prawyborców gminy Peczeniżyna i podnosi w szczególności:

1. że Komisarz wyborczy nie zwrócił należytej uwagi na reklamacye wniesione w przepisanym terminie a przez komisyą reklamacyjną uwzględnione, a mianowicie, że pomimo, iż reklamacya Onufrego Greblika korzystnie została załatwioną i wpisano w listę wyborczą Ołeksę Greblika; oraz, że pomimo uwzględnionej przez komisyę reklamacyjną reklamacyi Wasyla Grabowieckiego z pod Nr. domu 500 takowego w spisie wyborców nie umieszczono.

Zarzut ten jednak odpiera się jako nieuzasadniony, gdyż komisya wyborcza nie tylko zmieniła w myśl uchwały komisyi reklamacyjnej pozycyą 72 spisu wyborców „Ołeksa Greblik“ na „Onufry Greblik,“ ale co więcej tenże sam Onufry Greblik brał udział w głosowaniu jak o tem poz. 72/16 wykazu głosowania świadczy.

Zarzut zaś, że Wasyla Grabowieckiego z pod Nr. 500 mimo jego reklamacyi nie wpisano w litę wyborców odpada, gdyż przed komisyą reklamacyjną jawił się nie Wasyl Grabowiecki z pod Nr. 500 lecz Wasyl Sokołyszyn z pod Nr. 500, reklamował i został pod pozycyą 413/, w spisie wyborców umieszczony.

Okazuje się zatem, że obydwa powyższe zarzuty oparte były na mylnej informacyi.

2. Zarzut protestu, że opuszczono w spisie wyborców Ołeksę Kidaneckiego, Józefa Moczurskiego, Ignacego Mierko, Ołeksę Niedzielskiego z pod Nr. domu 783 i Piotra Ciosłowskiego o tyle jest słuszny, że w rzeczywistości tak było, wszelako, żaden z powyżej przytoczonych pominiętych prawyborców nie wniósł w oznaczonym terminie przed komisyą reklamacyjną zażalenia, przeto komisarz wyborczy nie mógł ich przypuścić do głosowania.

3. Ostatni wreszcie zarzut protestu, że niedopuszczono do głosowania Teodora Mazuraka pod pozycyą 303 listy wyborczej i Piotra Mykietyna pod poz. 310 listy wyborczej wpisanego, usprawiedliwia komisarz wyborczy w ten sposób, że Fedor Mazurak nie umiał podać numeru domu pod którym mieszka i nawet książeczką podatkową nie mógł się wylegitymować, a że tego imienia i nazwiska jest więcej mieszkańców w gminie Peczeniżynie, przeto do głosowania przypuszczony być nie mógł.

Co do drugiego zarzutu nie da się zaprzeczyć że Petro Mykietyn z pod poz. 310 nie słusznie został do głosowania niedopuszczony pod tym pozorem, że brat jego, który już poprzednio pod poz. 74 głosował, z nim razem na jednym gruncie siedzi. Okoliczność ta bowiem wcale rzeczy nie zmienia. Skoro obydwaj Piotr Mykietyn pod poz. 310, a Teodor Mykietyn pod poz. 74. spisu wyborców umieszczeni zostali, mieli obydwaj prawo głosowania. Gdy jednak niedopuszczenie tego wyborcy do głosowania w niczem na rezultat ogólny prawyborców w Peczeniżynie nie wpłynęło, gdyż wybrani wyborcy przeszli znaczną większość głosów posad większość absolutną — przeto też ten zarzut protestu nie ma praktycznego znaczenia.

Jak wyżej przytoczono stanęło do urny 170 wyborców. Po strąceniu 7 głosów nie ważnych pozostaje głosów ważnych 163.

Absolutna większość 82.

Z tych otrzymali:

p. Eugeniusz Kuczkowski	głosów	97
p. Aleksander Agopsowicz	„	62
p. Łukasiewicz	głos	1
p. Aleksander Gipsowicz	„	1
p. Jan Orobkiewicz	„	1
p. Semen Moczerniuk	„	1
	głosów	163

Absolutną większość otrzymał więc p. Eugeniusz Kuczkowski.

Gdy akta wyborcze są zresztą w porządku Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Eugeniusza Kuczkowskiego na posła z gmin wiejskich okręgu wyborczego Kołomyja - Gwoździec - Peczeniżyn uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda więc rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Eugeniusza Kuczkowskiego za ważny, zechce rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu wyborczego Stanisławów-Halicz.

Wysoki Sejmie!

Dnia 29. maja 1883, odbył się w Stanisławowie wybór posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu wyborczego Stanisławów-Halicz.

Uprawnionych do głosowania według głównego wykazu wyborców było 147; do urny wyborczej stanęło 144.

Trzech z pomiędzy zgłaszających się do głosowania komisya wyborcza nie przypuściła do oddania głosu, a mianowicie:

1) Petra Płuhatora z Olszanicy poz. 84, głównego wykazu wyborców. Zamiast karty legitymacyjnej przedłożył on komisyi szczątki podartego papieru, twierdząc, że mu kartę legitymacyjną wydarto i podarto. Komisya sprawdziwszy, że przedłożone jej kawałeczki papieru nie są szczątkami karty legitymacyjnej, uchwaliła więszością głosów nie przypuścić jawiącego się do głosowania.

2) Konstantego Wasylczuka z Temerowiec poz. 113. Ten przedłożył kartę legitymacyjną opiewającą na imię Kościa Wasylczuka. Gdy z grona wyborców podniesiono zarzut, że jawiący się nie jest identyczny z Kościem Wasylczukiem, komisya przekonawszy się z listy prawyborczej, że w gminie oprócz Konstantego Wasylczuka także Kość Wasylczuk istnieje, którzy obaj są prawyborcami nie przypuściła jawiącego się Konstantego Wasylczuka do głosowania.

3) Dmytra Winniczuka z Uhrynowa dolnego poz 120. Ten jawił się bez karty legitymacyjnej twierdząc, że mu ją wydarto, a komisya nie mogąc sprawdzić tego twierdzenia uchwaliła większością głosów nieprzypuścić go do głosowania.

Przypuściła więc do głosowania 141 (absolutna większość 71), a rezultat głosowania był następujący: c. k. Starosta p. Edward Gorecki otrzymał głosów 76, zaś adwokat p. Dr. Dobrjański otrzymał głosów 65.

Niektóre z oddanych głosów są jednak nieważne, a mianowicie:

a) głos pod poz. 4, wykazu wyborców oddany na p. Dr. Jana Dobrjańskiego, albowiem głosujący Hryń Tejsar z Błudnik nie uzyskał przy prawyborach absolutnej większości głosów, otrzymawszy na 42 ważnie głosujących tylko 21 głosów. przeto nie został obrany.

b) głos pod poz. 22,oddany na p. Dr. Jana Dobrjańskiego przer Michała Barana z Demianowa, bo wyborcy tego nazwiska nie ma na liście prawyborców, a kto nie jest prawyborcą, także wyborcą być nie może.

c) głos pod poz. 25,oddany na c. k. Starostę p. Edwarda Goreckiego przez Stefana Bihuna z Dobrowlan z powodu jak pod *b*).

d) głos pod poz 42, oddana na p. Dr. Iwana Dobrjańskiego przez Stasia Smyczniuka z Jamnicy z tego samego powodu.

e) głos pod poz. 69, oddany na p. Dr. Jana Dobrjańskiego przez Iwana Fedyczyna z Kurypów z powodu, że człowieka tego nazwiska nie ma na liście opodatkowanych.

f) głos pod poz. 168, oddany na Dr. Jana Dobrjańskiego przez Hrynia Dejdedy Wasylowego z Sielca, albowiem po odliczeniu kobiet nieuprawnionych do głosowania znajduje on się w ostatniej jednej trzeciej części, a przeto jako nie prawyborca także wyborcą być nie może.

g) głos pod poz. 121, oddany na pana starostę Edwarda Goreckiego przez Bazylego Łuckiego z Uhrynowa szlacheckiego z powodu jak pod *f*).

Nadto unieważnić należy:

h) głosy pod poz. 138, 139 i 140 oddane na p. c. k. starostę Edwarda Goreckiego przez wyborców z Załukwi, Michała Pawliczyna, Onufrego Dyrdę i Izaaka Markusa a to z następujących powodów:

W gminie Załukwi odbyły się wybory wyborców dnia 11. maja 1883. Wzięło w nich udział 30 prawyborców którzy wybrali trzech wyborców a mianowicie:

Petra Dyrdę z Dmytrakowa 26 głosami, Hrynia Zubkiewicza 20 głosami i Mikołaja Dyrdę 18 głosami. Przeciw tym wyborom kilkunastu wyborców wniosło protest do c. k. Starostwa, podnosząc następujące zarzuty:

1) że lista uprawnionych nie była przez dni 14 do wolnego przeglądania wyłożoną.

2) że o terminie wyborów zawiadomiono wyborców dopiero w nocy poprzedzającej dzień wyborów i że zawiadomiono w ogóle tylko wyborców gr. kat. obrządku z pominięciem łaciników i izraelitów.

3) że wybrany wyborcą Hryń Zubkiewicz na liście prawyborców się nie znajduje.

4) że na liście uprawnionych znajduje się dwóch Mikołajów Dyrdów, zatem nie wiadomo który z nich jest wybrany.

5) że wreszcie wyborca Petro Dyrda Dmytraków dopuścił się sprzeniewierzenia podatków w gminie pobieranych.

W skutek tego protestu c. k. Starostwo Stanisławowskie orzeczeniem z 13. Maja 1883. L. 7.799 unieważniło wybory w Załukwi i zarządziło na dzień 18. Maja b. r. nowe wybory, a to z powodu nienależytego ogłoszenia terminu wyborów. A przy tych ponownych wyborach w dniu 18. Maja t. r. odbytych wybrano na 62 głosujących wyborcami:

Michała Pawliczyna	58	głosów
Onufrego Dyrdę	46	„
i Izaka Merkusa	33	„

Po bliższem wszakże zbadaniu zarzutów w proteście podniesionych przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że one wszystkie nie są uzasadnione, że przeto pierwszy wybór z dnia 11. Maja b. r. był ważnie dokonany. A mianowicie:

ad 1. fakt wyłożenia listy uprawnionych do przeglądania potwierdzony jest prawidłowo przez Naczelnika gminy na liście wyborców, przeciw czemu ani przed wyborami, ani podczas wyborów nikt nie podnosił zarzutu;

ad 2. należytego ogłoszenia terminu wyborów dowodzi udział 30 prawyborców, a zarzut, że izraeliccy prawyborcy nie byli zawiadomieni, upada w obec faktu, że czterech izraelitów wzięło udział w wyborze (obacz wykaz głosowania).

ad 3. obrany wyborcą Hryń Zubkiewicz znajduje się na liście prawyborców pod poz. 122 na 165;

ad 4. tylko jeden Mikołaj Dyrda znajduje się na liście prawyborców, zatem co do tożsamości osoby żadnej kwestyi być nie może;

ad 5. podniesiony przeciw wyborcy Petrowi Dyrda Dmytraków zarzut nie wykluczą go od obieralności w myśl ustawy z 13. Stycznia 1869. Nr. 31. Dz. u. kr., albowiem protestujący nawet nie twierdzą, iżby przeciw niemu śledztwo sądowe było w toku, a tem mniej, żeby był wyrokiem sądowym skazany.

Wobec tego unieważnienie wyborów dnia 11. Maja 1883 w Załukwi odbytych nie było uzasadnione, a tem samem rozpisanie ponownych wyborów na 18. Maja b. r. nielegalne i wybory dokonane w tym dniu unieważnione być muszą. Okazuje się przeto, że z pomiędzy oddanych 141 głosów, 10 głosów jest nieważnych, pozostaje przeto 131 ważnych głosów.

Absolutna większość 66.

Z tych głosów otrzymał:

c. k. Starosta P. Edward Gorecki	71	głosów
p. Dr. Jan Dobrjański	60	„

Wybrany przeto absolutną większością c. k. Starosta p. Edward Gorecki.

Przeciw temu wyborowi wniesiony został do Wydziału krajowego dnia 5. Czerwca 1883 do L. W. 27.238 podpisany przez ks. Eliasza Mardarowicza i innych wyborców protest.

Protest ten w dosłownym przekładzie z języka ruskiego opiewa jak następuje:

L. W. 27.238. Do Wysokiego Sejmu kra jowego Królestwa Gal. i Lod. z W. Ks. Krakowskim (za pośrednictwem Wysokiego Wydziału krajowego) we Lwowie. Protest wyborczy ks. Eliasza Mardyrowicza, ks. Bazylego Tkaczkiewicza, Olexy Karołyka i towarzyszy w imieniu wyborców, do rąk pierwszego w Wołczyńcu poczta Stanisławów; przeciw wyborowi Wgo p. Edwarda Goreckiego c. k. Starosty w Stanisławowie, na posła do Sejmu, przeprowadzonemu przez niego samego dnia 29. Maja 1883. w Stanisławowie. (L. S.)

Wysoki Sejmie krajowy! Zapowiedziawszy do protokołu protest przeciw wyborowi Wgo p. Edwarda Goreckiego c. k. Starosty w Stanisławowie na posła do Sejmu krajowego z kurji mniejszych posiadłości przeprowadzonemu nielegalnie dnia 29. Maja 1883. w Stanisławowie, wnosimy w prawnym terminie tenże protest wyborczy wraz z wywodem nieważności wyboru, jak następuje.

I. Jak świadczy akt wyborczy, przeprowadzał jako zastępca Wysokiej c. k. Władzy wybór posła dnia 29. Maja 1883. w Stanisławowie w sali rady powiatowej, nie kto inny, tylko p. Edward Gorecki c. k. Starosta we własnej osobie i w pełnym uniformie. Przeto zważywszy,

że kandydadura tegoż p. Edwarda Goreckiego c. k. Starosty w Stanisławowie, była naprzód przez wszystkie dzienniki ogłoszoną, zważywszy, że w wigilią wyborów aż do późnej nocy ugaszczano w sali teatralnej wielu wyborców, nakłaniając ich żeby swoje głosy oddali p. Edwardowi Goreckiemu c. k. Staroście, — protestujemy przeciw legalności i ważności aktu wyboru posła przeprowadzonego osobiście przez pana Edwarda Goreckiego, notorycznego kandydata na posła, w jego własnej sprawie.

II. Jak dowodzą akta prawyborcze znany z góry dobrze p. kandydatowi na posła a zarazem c. k. Staroście, i przeprowadzającemu akt wyboru, — do wyborów nie mogło się stawić więcej wyborców mojżeszowskiego wyznania, jak kilkunastu, włączając w to i głosy wirylne. A ponieważ p. c. k. Starosta mimo usilnego domagania się naszego nie zarządził wydalenia ze sali tłumu kilkudziesięciu żydów nie wyborców, którzy przeciw wyborcom czynnie występowali i od nich karty legitymacyjne powydzierali, a nawet na członka komisyi wyborczej ks. Eliasza Mardarowicza rzucili się z pięściami i porwawszy go w pół, na ziemię go rzucali, — przeto protestujemy przeciw wyborowi z dnia 29. Maja 1883. przeprowadzonemu z wykluczeniem swobody głosu.

III. Do komisyi wyborczej został jednomyślnie przez wyborców powołany ks. Tkaczkiewicz proboszcz i wyborca z Chomiakowa, jednakże w komisyi zasiadł przed nim, powołany przez p. c. k. Starostę Maćkiewicz wójt z Jezupola, jako czwarty nielegalnie przez c. k. władzę powołany członek komisyi. A że za pomocą tego czwartego głosu otrzymał p. c. k. Starosta jako kandydat większość w komisyi i rozstrzygający wpływ na akt wyboru, przeto protestujemy przeciw tej nielegalności w złożeniu komisyi wyborczej.

IV. Wspomniany w punkcie II. tłum napastników powyrywał w sali wyborczej rozbójniczym sposobem karty legitymacyjne z rąk wyborców: 1. Piotra Płuhatora z Olszanicy i 2. Dymitra Winniczka z Uhrynowa dolnego. — Pomimo że akta prawyborcze legitymują ich jako wyborców: większość nielegalnie złożonej komisyi nie dopuściła tych dwóch prawowitych wyborców do głosowania. Tu zauważymy, że tenże sam tłum wyrwał gwałtem (rozbójniczym sposobem) karty legitymacyjne także u wyborców: Jerzego Demiańczuka z Knihynina, Wasyla Zubiaka i Wasyla Sawczaka z Jamnicy; Te fakta potwierdzą w razie potrzeby powyżsi wyborcy i naoczni świadkowie: Ignacy Olejnik z Sielca, Antoni Drahańczuk z Zagwozdzia, Wasyl Hrynyszyn z Bołszowa i Iwan Obraziuk z Wiktzrowa.

V. Niedopuszczono do głosowania 3. Konstantego Wasylczuka wyborcę z Temerowiec, jakoky dla tego, że karta legitymacyjna opiewała na Kostia Wasylczuka, pomimo że obecny tam Konstanty Wasylczuk był legalnie wybranym wyborcą.

VI. Nie dopuszczono do głosowania i niedoręczono kart legitymacyjnych wyborcom 4. ks. Michałowi Mydłowskiemu proboszczowi i 5. Mikołajowi Tarafanowi gospodarzowi z Krechowiec pomimo, że wedle treści ich protestu, wniesionego zawczasu do c. k. Starostwa w Stanisławowie i do Wysokiego c. k. Namiestnictwa obaj ci wyborcy zostali legalnie obrani wyborcami pod kierownictwem c. k. Starostwa. Tak samo stało się z dwoma wyborcami z Załukwi, gdzie c. Starostwo również nie ważnie ponowiło prawybory i wybrało innych, którzy swe głosy oddali na p. Starostę.

VII. Wedle protokołu wyborczego głosowania, dopuściła większość komisyi wyborczej do głosowania na p. c. k. Starosę i kandydata p. Edwarda Goreckiego 1. Jakóba Korowajczuka vel. Korowaja wójta z Krechowiec 2. Seliga Bergnera, dzierżawcę obszaru dworskiego tamże, 3. mniemanego Leibla Wolfa pełnomocnika, 4. mniemanego Mikołaja Michalskiego z Kołodziejowa 5. Iwana Łepeckiego wójta z Sapochowa. Otóż co do głosu 1. Jakóba Korowajczuka zarzucono w wspomnianym proteście wyborców z Krechowiec: *a)* że wcześniej i prawomocnie zostali tam wybrani ks. M. Mydłowski i Mikołaj Tarafan wyhorcami *b)* że przy nieważnym drugim wyborze głosowali nieuprawnieni; *c)* że Jakób Korowajczuk jest prawomocnym aktem oskarżenia c. k. Prokuratoryi w Stanisławowie de praes. 24. Lutego 1883 L. 1401. oskarzony o zbrodnię zabójstwa przez pobicie, i że przeciw niemu główna rozprawa przed trybunałem karnym c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie już na 5. Czerwca 1883. wyznaczoną została. Przy sporze nad dopuszczeniem głosu Jakóba Korowajczuka zabrał p. kandydat głos, i jako kierujący wyborem oświadczył, że głos ten uznaje za wa-

żny. Otóż także przeciw temu oświadczeniu Wgo. p. c. k. Starosty w jego własnej sprawie uczynionemu, protestujemy.

Co do głosu 2. Seliga Bergnera z Krechowiec, zarzucono toż samo, co względem poprzedniego, w ustępach *a)* i *b)* powiedziano — a nadto *c)* że tenże jako nienależący do wiejskiej gminy Krechowiec, tém samem wbrew prawu został nibyto wybrany wyborcą. Co do głosu 3) mniemanego Leibla Wolfa, który zjawił się do głosowania tylko jako pełnomocnik innego głosującego, który do głosowania się nie stawił, zarzucili podpisani i obstają przy zarzucie nieważności tego głosu przyjętego od pełnomocnika. Co do głosu 4. jakoby Mikołaja Michalskiego z Kołodziejowa, zarzucamy, że wyborca Mikołaj Michalski przepędził ten dzień na jarmarku w Bursztynie, a w Stanisławowie z jego legitymacyą zjawił się i głos na P. c. k. Starostę Edwarda Goreckiego oddał podstępnie Onufry Kosian, nie wyborca z Kołodziejowa, co w razie potrzeby potwierdzą naoczni świadkowie: Olexa Hołowczak z Subotowa, Maciej Tkacz z Niemczyna, Jerzy Mleczkowski i Piotr Fedyszyn, wyborcy z Dorohowa. Co do głosu 5. Iwana Łepeckiego, wójta z Sapohowa zarzucamy, że tenże nielegalnie został wyborcą. Bo gdy uprawnieni do wyboru w znacznej liczbie u wójta w Sapohowie oczekiwali na wybór, zjawił się c. k. Komisarz Starostwa i oświadczył im; że tymczasem w chacie u wójta dał N. Kondracki głos na Iwana Łepeckiego i i że tenże został wyborcą. Podpisani zastrzegają sobie prawo dopełnienia tego protestu dalszemi faktami i dowodami co do nielegalności aż nadto notorycznych, popełnionych zarówno przy przeprowadzeniu wyboru jak i prawyborów, co jednak dotąd nie nastąpiło. Jednakże obecnie naprowadzone zarzuty wystarczają w zupełności by wbrew prawu dokonany wybór P. Edwarda Goreckiego unieważnić.

VIII. Zważywszy bowiem, że przez bezprawia (nielegalności) wykazane w punkcie IV, V, VI i VII, niedopuszczono do głosowania wyborców, którzy stawili się z legitymacjami a to: 1. Piotra Płuhatora, 2. Dymitra Winniczuka, 3. Konstantego Wasylczuka, (nie rachując ks. Michała Mydłowskiego i Mikołaja Tarafana, za których głosowali nieważnie Jakób Korowajczuk i Selig Bergner) — okazuje się, że do głosowania stawiło się wykazanych aktami i legitymacjami nie 141 ale 144 wyborców. Z tej liczby otrzymał wprawdzie W. P. Edward Gorecki 76 głosów, jednakże zważywszy, że w tej liczbie jak świadczy protokół padło na niego 5 głosów wykazanych w punkcie VII jako nieważne, okazuje się, że P. Edward Gorecki otrzymał tylko 71 głosów, dotąd niezakwestyonowanych. Przeto z uwagi, że absolutna większość od sumy 144 jest 73, okazuje się, iż W. P. Edward Gorecki w żadnym razie nie osiągnął absolutnej większości głosów i nie jest posłem wybrany; z tego powodu akt jego mniemanego wyboru w Stanisławowie dnia 29. Maja 1883 wbrew prawu prowadzony i ogłoszony, musi być uznany jako nieważny.

W Stanisławowie dnia 2. Czerwca 1883 (podano mylnie 2. Maja 1883). Członkowie komisyi wyborczej w imieniu wyborców z kuryi mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Stanisławów-Halicz: Eliasz Mardarowicz wr. Bazyli Tkaczkiewicz wr. Olexa Korołyk wr.

Wyborcy z Jamnicy: Wasyl Zubak, Wasyl Sawczak, Wasyl Mycnuk, Staś Mycnuk, z Uhrynowa dolnego: Dymitr Winniczuk, podpisał Jurko Szpilczuk w. r.

Po dokładnem zbadaniu zarzutów w proteście podniesionych za pośrednictwem c. k. władz rządowych. Wydział krajowy ma zaszczyt zdać o nim sprawę jak następuje:

Ad I. Zarzut iż wybór przeprowadzał c. k. Starosta pomimo iż sam był kandydatem na posła jest nieuzasadniony, albowiem z mocy §. 34 ordynacyi wyborczej, c. k. Starosta miał tylko kierownictwo aktu wyborczego, zaś akt wyborczy przeprowadziła komisya wyborcza.

Nie ma zaś ustawy, któraby c. k. urzędnikom w ogóle, a w szczególności c. k. Staroście wzbraniała kandydować o krzesło poselskie a względnie przyjąć wybór. Nie ma zresztą żadnego dowodu na okoliczność, iż P. Starosta Gorecki rzeczywiście o godność poselską się ubiegał.

Ad II. Zarzut, że do sali wyborczej wpuszczono niewyborców i że ci przeciw wyborcom czynnie występowali, karty legitymacyjne od nich wydzierali a nawet na ks. Eliasza Mardarowicza z pięściami się rzucili, okazał się po bliższem zbadaniu wprost nieprawdziwym.

Świadek Hnat Olejnik zeznał wprawdzie, że Piotrowi Płahatorowi i Dmytrowi Winniczukowi wydarto z rąk karty legitymacyjne, inni jednak świadkowie jak Iwan Obraziuk i Jakób Korowaj,

którzy byli obecni w sali, nie potwierdzili tego, żaden zaś nie zeznał, iżby czynili to nie wyborcy. Co zaś do zarzutu o napadzie z pięściami na ks. Eliasza Mardarowicza, okazało się wedle relacyi urzędowej c. k. Starostwa, złożonej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 7. Lipca 1883 L. 98/pr., iż twierdzenie to jest wprost nieprawdziwe.

Ad III. Co do zarzutu, że P. Starosta nieprawnie mianował ze swej strony do komisyi wyborczej czwartego członka w osobie wójta z Jezupola Maćkiewicza, to świadczy protokół wyborczy, że do komisyi powołał P. Starosta trzech członków a mianowicie pp. Ksawerego hr. Dzieduszyckiego, Stanisława Daisenberga i Efroima Knolla, wyborcy zaś wybrali czterech członków, pomiędzy niemi Teodora Maćkiewicza.

Ad IV. Twierdzenie jakoby wyborcom Piotrowi Płuchatorowi i Dmytrowi Winniczukowi w sali wyborczej wydarto karty legitymacyjne nie potwierdzili powołani w proteście świadkowie; zeznał to tylko prócz rzekomo pokrzywdzonych jeden Hnat Olejnik, zeznanie jednak jego w obec zaprzeczenia innych nie może mieć znaczenia.

Co się zaś tyczy wyborców Jerzego Demiańczuka z Knihynina, Wasyla Zubiaka i Wasyla Sawczuka z Jamnicy, którym rzekomo karty legitymacyjne także wydrzeć miano, świadczy protokół wyborczy i lista głosowania, że głosowali oni faktycznie i to na P. Dr. Jana Dobrjańskiego. Zarzut więc jest nieuzasadniony.

Ad V. Powody niedopuszczenia do głosu Konstantego Wasylczuka z Tenczowiec wyjaśnia protokół wyborczy, jak to powyżej przytoczono. Zresztą dochodzenie bliższe wykazało, że Konstanty Wasylczuk nieprawnie przywłaszczył sobie kartę legitymacyjną na imię Kościa Wasylczuka wystawioną, której mu naczelnik gminy nie doręczył lecz on sam wziął ją od posłańca pocztowego.

Ad VI. i *VII.* Zarzut, że księdzu Michałowi Mydłowskiemu i Mikołajowi Tarafanowi nie doręczono kart legitymacyjnych, jest nieuzasadniony w obec faktu, że oni wcale wyborcami nie byli. Wykazali oni wprawdzie przy wyborze w Krechowcach 16. Maja b. r. odbytym absolutną większość, a mianowicie na 16 głosujących otrzymał pierwszy z nich 12 głosów, drugi zaś 11 głosów — jednakże zaraz po skończonym wyborze, komisarz wyborczy stwierdziwszy wspólnie z zwierzchnością gminną, że termin wyboru nie był należycie ogłoszonym, zapowiedział rozpisanie nowego wyboru. Jakoż rozporządzeniem c. k. Starostwa Stanisławowskiego z 16. Maja 1883 L. 6632, rozpisany został nowy wybór na 19. Maja b. r. i przy tym ponownym wyborze na 44 głosujących, obrani zostali wyborcami: Jakób Korowaj 33 głosami i Selig Bergner 27 głosami.

Przeciw wyborowi tych dwóch wyborców wniesiono wprawdzie protest, którym zarzucono Korowajowi, że jest oskarzony prawomocnie o zbrodnię zabójstwa, zaś przeciw Seligowi Bergnerowi podniesiono zarzut, że nie jest obieralnym z mniejszych posiadłości i nie należy do gminy. Atoli zarzuty te są nieuzasadnione, albowiem Jakób Korowaj, lubo jest poszlakowany o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, jednak jako nie skazany, nie może być w myśl ustawy z 13. Stycznia 1869 wykluczony od prawa wyborczego; co do Seliga Bergnera, ten jako dzierżawca obszaru dworskiego w Krechowcach od lat kilku opłacający podatek przeszło 30 złr. jest obieralny w myśl §. 13 ord. wyb.

W obec tego protest przeciw wyborowi tych dwóch wyborców upaść musi i wybór ich za ważny uważać należy.

Zarzuty przeciw wyborowi w Załukwi, Wydział krajowy uważa za słuszne i godne uwzględnienia, jakoż głosy trzech wyborców tam wybranych, potrącił z ogólnej liczby ważnie oddanych głosów.

Zarzut przeciw przyjęciu głosu Wolfa Leibel jest nieuzasadniony. W liście wyborczej umieszczeni są Wolf Leibel i Mojżesz Simche Kahane jako współwłaściciele dóbr Zagwóźdź średni (poz. 146). Do głosowania jawił się Wolf Leibel wykazując się pełnomocnictwem drugiego współwłaściciela Mojżesza Simche Kahanego. A gdy pełnomocnictwo było wystawione ważnie, a przeciw identyczności osoby w obec karty legitymacyjnej nie można było podnieść słusznej wątpliwości, uchwaliła komisya wyborcza 5 głosami przeciw 2 przypuścić Wolfa Leibel do głosowania.

Zamiast Mikołaja Michalskiego z Kołodziejowa rzeczywiście głosował, jak dochodzenie wykazało, Onufry Kosiak. Głos ten winien być przeto unieważniony.

Co się wreszcie tyczy prawyborów w gminie Sapahowie, to dokonane one zostały wprawdzie tylko przez dwóch prawyborców, jednakże gdy termin do wyboru był należycie ogłoszony, nie można z tej okoliczności w obec wyraźnego brzmienia §. 30 ord. wyborczej podnosić prawnie zarzutu.

Gdy więc protest nie zdołał w niczem osłabić rezultatu i ważności wyboru, bo nawet w razie potrącenia c. k. Staroście Goreckiemu głosu Mikołaja Michalskiego, zawsze jeszcze miałby on na 130 głosujących absolutną większość 70 głosów, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór c. k. Starosty p. Edwarda Goreckiego na posła z gmin wiejskich okręgu wyborczego Stanisławów-Halicz uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Z poczatkom nynisznoho zasidania dumałjem jeszcze, szczo na moju prośbu, szczoby sławnu sprawu wyboru w Stanisławowi widroczyty, Sojm prystane. Ałe pered chwyleju tu zrobyłjem toje sumne doświdczenie, szczo mymo oświdczenia jasnoho i kategorycznoho, szczo protest wnesenyj protiw wyborowy sokalskomu, i mymo prezentowania w odpysi toho protesta, kotoryj pereznaczenyj jest, aby wejty do Wysokoho Sojma, na toje wnesenie ne pozwołeno i łehkomyslno riszeno sprawu nesprawedływo. Znaju otże z hory, szczo jesłybym prosył, aby i tuju sprawu widroczyty, Sojm ne pozwołyt. Pryznaju sia, z wsiakoju otwertostiju, szczo materijały moi, kotri ja bez mojej w poślidnoj hodyni sobiraty był prynużdenyj, może sut' nedostatocznii; ałe dumaju i jeśm perekonanyj sylno, szczo wystarczut, aby wykazaty, szczo toj wybor jest absolutno neważnyj i wy moi Panowe musyte so mnoju hołosowaty, chot' toho ne choczete! Na perszom zasidanii wże prosyłjem o widroczenie sprawozdania tych wyboriw, kotoryi sut' iły mohut byty zakwestynowani; Sojm na toto sia ne zhodył zasłaniajuczy sia regulaminom (P. hr. Henryk Wodzicki; statutem), dumajuczy, szczo zaraz widrazu na perwom zasidaniju Sojmu majut byty wybory sprawdżeni. W regulamini tak ne ma ani w statuti krajewom. W regulamini jest' tolko skazano, szczo peredowsim maje sia Sojm zaniaty sprawdżeniem wyboriw. Z toho jeszcze ne śliduje, szczoby wże na perwom zasidaniju, i to bez pryhotowłenija do sprawdżenia wyboriw prystupaty, to byłaby i jest' czysta anomalia, bo jakżesz może poseł z czystoju sowistju hołosowaty w sprawi, kotoroj ne znaje — toho ne ponimaju ja i nikto zdorowo myslaszczyj. Ja ne hołosowałjem nikohda w dili kotoroho ne znałjem toczno, a prynajmnij o skolko wozmożno było, i starałjem sia o derżanie sia toj maksymy wo wsich słuczajach — powaha dla mene to sowist'. W proczim jesłyby sia kto słuczajno z Anhlii, Francii iły z druhoho ciwilizowanoho kraju tak naprymir nyni z galeryi naszomu sobraniju prysmotrył i wnymał naszym obradam, stysnułby ramenami z uśmichom. (P. Męciński. Oj to prawda!) Sprawozdatel Wydiłu krajewoho czytał wprawdi sprawozdanie Wydiła krajewoho; no ja pytaju sia was panowe mnoho jest z Was takich, kotoryiby toje sprawozdanie czuły. Ja stoju tam koło samoj trybuny umyslno, a predcin mymo dobroho słuchu wseho czuty ne mohu, (P. Męciński: Może poseł ma słaby słuch). Duże dobryj maju słuch. W proczim bud'te uwireni, szczo ja tut nikoho ne oskorblaju i pryznaju otwerto, szczo sprawozdatel, chotiaj duże sowistno trudył sia, nawirno ne może za sebe ruczyty szczo sia ne pomyłył, szczo ne zdiłał mymowoli ohybki. A predcin weryfikował Sojm uże wybor, kotryj tolko odnym hołosom nad absolutnu bilszost' mał byty po sprawozdaniju Wydiła pereweden. Czy hodytsia tak postupaty? Nyni ne hoczemo pryznaty neporiszymosty wyższym właстiam, wid referenta Wydiła krajewoho a tut pryznajemo neporiszymost' śmiło chot' bez wsiakohô zastanowłenija sia: Wydił krajewyj skazał i tak jest', „bo tak musyt buty“. Istynno howorju wam Panowe na seryo, szczo mene uże na perwom zasidaniju pusta hadka zberała i jesłybym seryozno ne traktował każdoj sprawy w Sojmi krajewom, buwbym uże wnosyw, szczoby sprawozdatela Wydiła krajewoho uwilnyty wid czytania toho sprawozdania, i wsi wybory en bloc sprawdyty, bo taka robota jakoj sia własni prysmotruju, na niszczo ne prydat sia. Choczu odnakoż na seryo tuju sprawu traktowaty i choczu szczobym ja i druhi sowistni posły znały, jak hołosowaty majut.

Pocztenyj referent sam meni pered zasidaniem poufno skazał: „Dajcie spokój tym sprawom, one nie pomogą, tylko drażnią Polonię“.

Ja na toje ne prystaju, bo ja z moim usposobłenjem ne sposobnyj koho nebud' draźnyty, i ne maju swojstwa toho, aby kohoś abo sebe draźnyty; ja traktuju koždu ricz z rozwahoju i zymnoju krowiju. Toje poświdczyt sowistno i nasz Marszał i ciłyj Sojm: uže na ynisznim zasidaniu podraźnył mene Marszał słowamy: „Potem p. Antoniewicz będzie prawił“. Słowa tiji mene podraźnyły, no ja zhodływyj i ustupczywyj uže prostył Marszałowy jeho prowyny. Świdczyty sia mohu takož tymy, kotoryji mene błyžsze znajut, czy ja koho draźnyty chotił, czy ja wobszcze do toho sposibnyj.

Ja chotił objektywno sprawu ślidyty, szczobym mih sobi otczet zdaty, i szczobym ja hołosował tak, jak meni sowist' i czest' moja howoryt.

Głosy: Do rzeczy!

Prystupaju teper do riczy.

My wsi o tim dobre znajemo, jak nasza ciła žurnalistyka, a imenno polska, zaczawszy wid Krakowa do Czernowec, a nawit po za Wideń pryniała toj hołos: Kandydatura Starostiw. Otsyłaju zatim wsich, kotry o tom uže zabuły, do gazet z misiaca ćwitnia i maja: „Jest' taka kandydatura ne na mistcu“. Ne choczu tym hospodynam starostam ubliżyty. Starosta jest' zwiazanyj, win preciń perekonania swojeho jasno skazaty ne može, chotja jemu ustawy toho prawa ne pereczat. Tym bilsze powynen starosta, kotryj kandyduje, o czim ciłyj świt dobre znaje, sia prynajmnij zasłonyty, a ne tak jawno wystupaty, bo takie jawnoje wystupowanie jest' duže a duže zbłyžene do teroryzmu, bo preciń dobre znajemo, jakij respekt naszyi selski wyborci majut pered starostamy, jako najwyžszymy połyteczeskymy uriadnykamy, jako reprezentantamy prawytelstwa. Budu mał sposibnist' Wysokoj Pałati dekotri fakta pidnesty i meni zdajetsia, szczo sia zhodymo, bo ja Was, moji hospodynowe, perekonaju i wy so mnoju hołosowaty musyte. Dekotri posły poufało nam howoriat, a Gazety polski jawno pyszut „ouwa! perekupstwo i ahitacyi to sut' łysze bajky, dribnyci, to zawsze i wsiudy traflaje sia, i w Anhlii i na Uhrach taki riczy dijut sia...“ Tymczasom w Anhlii inaksze dijetsia, tam inszyi sut' obstojatelstwa, jak u nas. Z Uhor, toho cywilizatorskoho elementu, ne chotiłbym prymiru braty, a kto na Uhry pokłykuje sia, iły imitujet, tomu ne zawyduju tolko ho żałuju. Tam sia ahituje, tam sia bije i pije do woli, ałe uriad, organy prawytelstwa, stojut na boci, uriad jest' neutralnyj, uriad udiłu w akcyi wyborczoj ne bere, ani w akcyi ahitacyjnoj. Jest'to wełyka hospodynowe riżnycia. My hospodynowe ne boimo sia wyboriw, otwerto każu, szczo my sylni i pewni pobidy. Dam dowody na toje, szczo tilko tam ne mohłyśmo wyboriw w naszuju koryst' pereprowadyty, hde wystupało jawno prawytelstwo po waszoj storoni. Odnym słowom, ni kołbasy, ni hroszi, ni ahitacya, ni teroryzm pomohły wam do pobidy, tolko organa prawytelstwenni, starosty i žandarmy! Ałe hospodynowe to jest' sprawa z ohniom. Koždyj to z paniw pryznast', szczo naszyi selskiji wyborci wid Krakowa do Lwowa, a wid Lwowa po Śniatyn, z małym može tolko izjatiem ne zabuły identyfikowaty osobu Monarchy z prawytelstwom, jeszcze bo ne oswoiły sia z konstytucjeju. Zwyczajno howoriat: „To wid cisara pryjszło“, chotiaj to jest' tolko wid ministra abo wid starosty.

Głosy. Tak.

To jest' objaw psychologicznyj, hospodynowe, ałe podumajte, jakoje z toho zakluczenie zdiłajem? Jesły tak jest', a toho nikto ne zapereczyt, szczož bude dalsze? Jesły starosta, abo jenszyj orhan prawytelstwa w takij sposib sobi postupyt jak to buło w Stanisławowi, to sam swoju powahu chot' trochy osłabyt, a tym samym ślidowatelno i lojalnist' do Osoby, kotra jest' ponad namy, osłabyt.

Prawytelstwo powynno lojalnist' skriplaty, a ono takimy diłamy samo ju osłablajet. Tak ne powynno buty! My choczemo, szczoby nasz narid buł moralnym i lojalnym i szczoby takim pozistał. Nasza diłalnist' tut ne jest' wysoka połytyka, my stysło zwiazani z naszym narodom i choczem czestno trudyty sia nad jeho moralnym podnesenіem; czy može i toje wam ne na ruku?

Jabym sia može ohranyczyw na nawedeniu faktiw bez imen — ałe znowu mij krajan z pid Horodenki zažadaje, szczobym mu daw fakta (wesołość). Treba otže daty satysfakcyu, može buty, szczo tych faktiw bude za mnoho, može buty, szczo my ich pozbyrajemo i podamo in tempo crescendo, tak szczo može sia komu i ne spodobajut, bo bude ich aż nadto. Ałe fakt faktom, prawda prawdoju, y dla toho pereprosyty muszu, jesły za dolho howoryty budu.

Sam pocztennyj referent Wydiła krajewoho poświdczyt toje, szczo tohdy, koły win meni skazał, aby Polonii ne drażnyty, ja mu na toje skazał, szczo właśne ja dał dokazy, szczo ja drażnyty ne choczu; szczo na perszom zasidanii zażadałjem, szczoby toje sprawdżenie wyboriw widroczyty, aby pp. Posły po krajnoj miri znaty mohły, jak majut hołosowaty.

Wczeraj z h. Romańczukom stawyłyśmo żadanie, ne tolko pryzwoite i skromne, ale i pokorne, szczoby Wydił krajewyj wział zakwestijowani wybory do sebe nazad, zażadał informacyi, na pidstawi kotorych mihłby może skazaty: to preciń piszło za daleko, tak buty ne powynno, i jakim nebud' diłom chot' na buduszcze takim skwernym agitacjam koneć położył.

Wydił krajewyj toho ne chotił, Sojm ne chotił; a jesłyby buło tak uchwałeno, jak my żadały, tobyśmo buły teper skazały: poneże i taja sprawa do toi samoj kategoryi nałeżyt, ne choczemo jeji tykaty, widdajemo i tuju sprawu Wydiłowy krajewomu do błyższoho izslidowania, a to w nadiji, szczo traktujuczy diło predmetowo, sam Wydił byłby koneć położył takim skwernym diłam. A z skazanoho jasno slidujet, szczo ni ja, ni moi priateli ne chotiły draźnyty, a jesły ja nynisznoju mojeju besidoju wykłykał jakoje rozdrażnenije, to ne ja wynen, tolko Wydił krajewyj i Sojm, bo ne chotiły moich skromnych żełanij wysłuchaty. Ta wy dobre znajete, szczo ja prawdu wse skażu i skazaty muszu, — a jesły kto koneczno chocze kazaty, szczo ja lubju draźnyty, to naj howoryt sobi zdorow (wesołość). Moi Panowe, takoż ne treba wam zabuwaty, bo wsim jest dobre widomo, szczo zwyczajno nam zakedajete, że ciła nasza taktyka operajet sia tolko na negacji, a na niczym pozytywnom. My aż zanadto mnoho pozytywnych żełanij i prośb wam podały, i objawyły ne jedno, kotore ne można łehko traktowaty. Wsi znajut, szczo na tak zwanom narodnom sobraniju iły Wiczu, na kotorim buło do 10.000 uczastnykiw, człeniw, a tyji ne buły kołbasamy i hriszmy perekupłeniji wyborci, ałe lude czestni, szczyri patrioty, majetkom i stanowyskom nezawysymi, kotorym ani sia snyło nenawyst' i nezhodu sijaty, szczo buło wyraźno zamanifestowano, tylko skromno i poważno, w prawnoj formi i dorozi peredłożeni buły pewni żełanija i trebowanija, nad kotrymy ne można nikomu do poriadku dnewnoho perejty. — Tam buły zajawłeni naszi pozytywni żełanija i dla toho ne maje nikto prawa skazaty, szczo na nehacji sia operajemo, a nyczoho pozytywnoho ne żełajemo. Nasza sytuacja jeśt' dijśno smutna. Ja i wirojatno wsi my znajemo, szczo my byłyśmo, jeśmo i budemo lojalni i szczyro prywiazaniji do kraju, szczo my operajem sia i operały sia wse na naszom bidnom no czestnom narodi, i starały sia jemu pomoczy. Szczo my buły lojalni, znaje i historia. Jakimi odnakoż diłamy stało sia, szczo nyni uważajut nas za nepryjateliw kraju i za najnebezpicznijszyj element w monarchii awstryjskoj, ja istynno toho ne znaju, ałe hadaju, szczo czerez nawedenie faktiw ricz sia pojasnyt i w kińcy jak każet posłowycia „gutta cavat lapidem" i twerdo skameniłe serdce daśt' sia zmiahczyty, i świt pryznast' nam prawdu i sprawedływost', kotorych my dostojni.

Prystupaju teper do samoho akta wyborczoho. Jak zwyczajno poperedżajut jeho prawybory, a jak ony buły perewedeni, ne koncze chotiłbym sia mnoho i osnowno w toje wdawaty. Ja tolko 2 protesty w sprawach prawyborciw zacytuju, chotja jest ich spora paczka, a meni sia zdaje, szczo pryznaśte meni moi panowe sowerszennu sprawedływośt'. W Załukwi wіdbuwały sia 16. Maja wybory wyborciw, wybrano tut Petra Dyrdu, Dymetrykowa, Hryńka Zobkewycza i Nykołaja Dyrdu. To dijało sia 16. Maja prawylno. Raptom 19. Maja pryichał uriadnyk starostwa jako komysar starostwa do żydiw i każe do nych, że wybory sut' neważni i zaraz rozpoczał nowi wybory.

Toje oskarblało wyborciw, bo jak sia sam referent Wydiłu krajewoho nyni pryznał, buły tiji perwi wybory ciłkom lehalnymy. Ałe bo jest protest! A na szczoż pytaju sia pocztennyj stanisławowskij starosta pozwołył toj cikawyj protest usłuchaty, kotryj na perwyj pohlad buł neważnyj. Proszu na neho tolko podywyty sia, a zaraz poznajete jeho wartost'. Protest toj je w aktach wyborczych, pysanyj jest odnoju rukoju, a na protesti jest pidpisano toju samoju rukoju 16 niby — wyborciw. Tak każe prynajmij starosta, ałe to neprawda, bo meże tymy 16 je 13 żydiw, a w ciłym spysi w Załukwi wyborciw jest tylko 5—6 żydiw wyborciw. Zwidki wziało sia takoje błahosłowenije, wirojatno Abraham czy Selik podajuczy na żełanie protest pidpysał swoju żinku i bachoriw, i razom z nymy 3 jakichś klientiw propinacji (wesołość). I to maje buty poważne żełanije, na kotore starostwo pozwołyło na nowi wybory, a lehalni wybory unеważnyło!? Prykro meni, szczo starosta jest Rusyn, a tak

pysały polski Gazety, jabym zo swoim rodakom ne chtił sia zahniwaty, i woliłbym lipszyj mir, ałe szczoż, koły u mene: „fiat justitia, pereat mundus.“ Szczoż dalij z tymy cikawymy wyboramy?

Prawyborciw buło w Załukwi 168, a wyborciw żydiw 5—6, teper tolko wyborciw 16, meży tymi 13 żydiw, zdiłały, szczo Starostwo zwałyło legalni wybory. W perwom wybori 4 żydy hołosowały, jesły buło piat żydiw wyborciw, to oden ne hołosowaw. Każut w protesti, szczo żydy ne znały, szczo budut wybory, czy to kto wiryt, aby żyd ne znał, szczo sia w hromadi dije?! (wesołość). A preciż hołosowało 4 żydiw i wybrano wyborciw, kotrych starostwo uneważnyło. Jest to wybir pamiatnyj na ciłu Hałyćku zemlu, kotoryj widbuł sia w Załukwi dnia 16. a druhyj 19. Maja 1883.

Druhyj protest zanesły wyborci z Krechowec, wybrani legalno 16. Maja, odnak 19. Maja nenadijno prijichał kom. Horodyski i skoro perewodyt nowyj wybor, skłykawszy żydiw i ich klientiw. Protiw takoj samowoli zanosiat 16. Maja legalno wybrani wyborci protest do Starostwa. Wybrano Jakowa Korowajczuka i Zelika Bergnera. Pokrywdżeni wnesły protest imenno ks. Mydłowski i Tarafan, szczo tak ne może buty, ale toj protest ne uwzhladneno, a dla czoho ne uwzhladneno uznajete, zaraz nawedu majże dosłowno (czyta): „Protest ks. Mydłowskiego i Nykoły Tarafana, przeciw nielegalnemu wyborowi, przeprowadzonemu 19. Maja w Krechowcu. Z uwagi więc:

1. że wyborcy już 16. Maja legalnie obrani;

2. że wybór 19. Maja przedsięwzięto bez rozpisania i takowego ogłoszenia;

3. że głosujący 19. Maja nie są do listy uprawnionych wpisani;

4. że 19. Maja wybrany Jakow Korowajczuk staje dnia 8. Czerwca jako prawomocnie o zbrodnię zabójstwa oskarzony przed tutejszym sądem obwodowym i t. d.“

Pan starosta czy tam c. k. Starostwo uznaje, że wybir 16. Maja jest nieważnyj i każe, że wybir ne zistaw ohołoszenyj jak należyt „ani co do godziny, ani co do miejsca.“ Wydił krajewyj to pryjmaje jako dobre. Mni zdaje sia, szczo to ne jest tak ważne usłowje szczo wybir ne buw oznaczennyj ani szczo do hodyny ani szczo do miścia. Deń buw naznaczenyj, a znajemo, że jesły na seli zjide komisar, to wsi o tim znajut a po krajnej miri lehko o tom uwidomyty koho treba. Wydyte teper, że wże prawybory buły ne koneczno tak, jak powynny buty perewedeni.

Jest w protesti wykazano, szczo introdukcya do wyboriw buła hołosna i weseła, szczo bankiet w sali teatralnoj odbuwaw si do piznoj noczy, mało szczo ne do wschodu sońca, pyły, jiły, kuryły, spiwały na honor i sławu kandydata Goreckoho, c. k. Starosty stanisławowskoho.

Moi pp. my tu w Sojmi uchwałyły zakon protiw pyjaństwu (wesołość) i policyjni zakony w toj miri suszczestwujut, a egzekutorom tych zakoniw jest starosta. Czomuż ne pereszkodyw?

Perejdim teper moji pp. tych, kotri hołosowały za kandydatom naszym, ich ne potreba błyższe trutynowaty, tut' referent W. kr. sowistno slidyt ricz, ałe i tut' sut' hołosy, kotori uneważnyty można i należyt.

Ne howoru wże o tych trech hołosach z Załukwi, kotori sam Wydił krajewyj uneważnyw, chot' Starosta i komisyja wyborcza hołosy uznały ważnymy. Ony hołosowały i ich hołosy tut' poczysłeno w koryst' p. Goreckoho. Wedla moho perekonania powynny buty hołosy z Krechowec takoż uneważneni.

Ałe własne, szczoby ne tylko nas dwa t. j. ja i referent Wydiła krajewoho o tom znały i sudyły, ałe szczoby sprawa taja w szyrszom kruzi posłuch znajszła — to jest zasada sprawedływa — tomu ja toje pidnoszu. A zatim wże 5 hołosiw widpadaje, a włastywo należyt piat hołosiw tyj pryczysłyty naszomu kandydatowi; hołosy toti uneważneno, bo wże z hory znały, szo toti hołosy budut za Iwanom Dobrjańskim. Sławno! Jesły tak jest, że jednoho z wyborciw ne dopuszczeno do urny, chot' mał kartu legitymacyjnu, bo on sia nazywaw Konstantyn, a tam buło napysano Kost', to preciń wsi znajut nawit bez nauki filologicznoj, szczo Konstantyn i Kost' sut jak dwi kropli wody odnoju i toju samoju osoboju, odnym i tym samym imenem! A jesły majem ricz stysło braty, to nechaj bude riwna mira i dla nas.

Buw meży wyborciamy takoż Prokop Pohrebenyj z Myłowania, a tam buło zapysane Proć Pohrebenyj, ałe zdaje my sia, szczo win musiw zdobuty ślicznu łasku p. Starosty, bo jeho porachowano i hołosowały i win hołosowaw; a preci Konstantyn a Kost', Prokop a Proć to tiji sami osoby, tiji sami imena. Prawda, jest kardynalne

rozłyczije, Kost' hołosował za Dobrjańskim, a Proć za Goreckim; czy dla toho Proć najszoł protekcju u komisyi?

Odna sprawa buła cikawa pry tych wyborach: Iwan Łepeckij, kotoryj w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho i w spysi komisyji wyborczoj jest zapysanyj z Sapohowa jako wyborcia i jako wyborcia hołosowaw na starostu. Ale jeho prawyborci założyły protest.

Jak sia zdaje, bo sprawa ne jasna, oznaczenyj buw czas do wyboru, bo misce ne koneczne treba oznaczaty, bo każdyj znaje w hromadi, hde komisar zjide. Wybory widbuwajut sia w kancelaryi abo tam, hde komisar nakaże; dla toho y dijet sia zwyczajno, szczo wyborci z wijtom zbyrajut sia w izwistnow mistcy i czekajut na pryjizd komisarja, czasom i do zachoda soncia chot' wybor oznaczenyj na 9. hodynu rano. Tak nawirno i tut buło; raptom wychodyt komisar z chaty wijta i howoryt do zobranych, że ne majut na szczo czekaty, bo wże wybir skinczenyj bez wijta i protokołu.

I tak sia stało, że dwa, a włastywo jeden człen hromady wybraw wyborcia za całe seło. Czy to je możływe? — To ne powynno, tak ne może buty! Koły wyborci z wijtom czekały, i znaczna ich czaść buła na swoim znanom miscy zobrana, toj wybor kotryj odbyw sia wirojatno u wijtychy koło prypiczka, buł absolutno neprawnyj i ne ważnyj. Wydił krajewyj uznaje toj wybor za ważnyj „de gustibus non disputandum". My żyjem odnak w Austryi, ne w Ameryci, ani w kraju Hotentotiw.

Meże innymy unieważnyła komisya wyborcza a z neju i Wydił krajewyj hołos Mychajła Barana z Dżwinowa, bo w łyśti buło zapysano „Mykoła Baran" a preci każdyj znaje, szczo w hromadi duże sia czasto trafiaje, szczo ludy majut rozmaiti prizwyszcza.

Napysano buło wprawdi „Mykoła" była to nawirno tylko oszybka, ałe Baraniw ne buło bilsze, tylko oden i wsi o tim znały, i jeho ne prypuszczeno do hołosowania, a włastywo hołos jeho unieważneno, bo hołosował na Dobrjańskoko.

Tak sia sprawa maje i wydyte Panowe, szcze sut podstawy do zażałenia, na kotorych można sia operty. Ne pryjmajut sia hołosy, kotoryi potreba unieważnyty dla toho, szczo hołosowały na stronu protywnu, ałe własne tyi hołosy powynny buły wczysłenyi buty naszomu kandydatowy.

Prystupajemo do samych wyboriw. Uże rano odni w dobrym humori, bo z czystoju sowisteju, druhi ze spuszczenym nosom wchodiat do sali, hde maje sia odbyty poważna akcya. Zaraz zaczynajut sia tysnuty newyborci. Protest howoryt wyrazno, szczo kilkadesiat żydiw wsłyznuło sia do sali wyborczoj, szczoby agitowaty za panom starostoju. Druha storona protiw tomu protestowała, prosyła pana Starostu, szczoby żydiw newyborciw wydałył z sali, szczoby tylko sami wyborci zistały, ałe pan starosta ne chtił toho usłuchaty, ne chotił rozłuczyty sia se swoimy protektoramy.

Głosy. Czy starosta był sam komisarzem przy wyborze?

P. Antoniewicz. Wo własnoj osobi starosta buł sam komisarom w uniformi i kandydatom poselskim stojał i wybir pereprowadżował.

Prystupaju do wyboru komisyi. Starosta imenuje ze swojoj storony trech czleniw z inteligencyi. Starosta powynen buty neutralnyj, powynen buł wybraty czleniw bezstoronno, ałe win wybrał trech czleniw takich, o kotorych znał, że budut za nym hołosowaty. Żadnoho bezprawia w tem ne ma, ałe czasto summum jus summa iniuria. Teper prystupajut wyborci do nominacyi czeterech wyborciw ze swojej storony.

Wyborci skazały odnohołosno: „ks. Kaczkiewicz", a p. Starosta na toje skazał: „Maćkiewicz chodźcie tutaj". Kaczkiewicza wybrano, a Maćkiewicz zasił do komisyi (wesołość). Tak ne ide, moi panowe. Jest to i w protesti i Wydił krajewyj zwertaje na toje uwahu, ałe każe, że toho ne ma w protokoli wyborczim. Toho w protokoli koneczno ne potreba, bo starosta w uniformi wyboramy kierował i skazał: „naj bude Maćkiewicz" a smerenni ruski wyborci ruszyły hołowamy, a Kaczkiewycz pryjszoł jako piatyj człen komisyi. (Głosy: Aha! jednak był!) Ałe moi panowe, skażete pewno, to bagatela, odnoho wyborcia p. starosta wybrał, czerez toje ne stała sia tam wełyka krywda. Ałe to był czetwertyj człen komisyi, a czeterech czleniw komisyi uże bilszost' stanowyt. Tak ne powynno buty. Zasił Maćkiewicz, kotoryj hołosował za starostoju. Czeterech czleniw komisyi wybrał starosta. A jesły Rusyny buły grecznymy i ne protestowały riszytelno w protokoli, ne można z toho uże z Wydiłom krajewym zakluczaty, szczo to buło prawylne. Starosta takoj ne powynen był wsich ze swoho taboru wyberaty. Wsi howoryły Kaczkiewicz a zasił

Maćkiewicz jako czetwertyj członek komisyi. Ałe relacya starosty na zapytanie Namistnyczestwa jest pidnesena w aktach i tam stoit: „po bliższem zbadaniu starostwa okazało się, że to jest nieprawda“.

Ałe to dywno wyhladaje, bo kto widpowidaje za poriadok pry wyborach — jesły ne starosta? Jesły sia nadużytia dijały, pytano sia znowu starostwo. Win buł obwynenyj i sudia. To dijsno za dyko! Wyborci o tom ne znajut, bo ich sia Starosta ne pytał, szczo Wydił krajewyj szczo do formalnosti i szczo Starosta odpysał, ałe w protesti szczo jenszoho jest. Ne tylko szczo tych kilkadesiat żydiw zostało w sali, chotiaj proszeno starostu, aby ich wydałył, ałe żydy jeszcze z kułakamy kienuły sia na człena komisyi, swiaszczennyka katołyckoho, kotryj tomu protestował; a daże każut, szczo — jak jest i w protesti — wziato jeho w pił i kieneno na zemlu. Potreba lipsze sprawu ślidyty. To ne wyhładaje nawet na prawdu; to by buła prosta burda, za kotru Starosta otwiczatelnyj. I znowu starosta zaskarzenyj znowu sudyt. Powidaje on, szczo neprawda. Może buty, że w tom jest także peresada, ałe jesły takiji riczy sut w protesti, ne powynno sia tak braty łehko.

„Po dokładnem zbadaniu rzeczy przez starostwo przeciw Edwardowi Goreckiemu“. Skażete może niczoho sia ne stało, jesły c. k. Starosta w Stanisławowi oczystył z uprekow p. Edwarda Goreckiego. (Wesołość). Ałe szczo dalsze sia dijało. W sali żydy wydyrały karty. Ciłkom naturalno, szczo tyi, kotorych wybrano, a kotrym poderto karty, pryjszły do hołosowania — i tak buło. Petro Płuhator z Olszanyci prychodyt pered komisju i każe, szczo jemu wyderto kartu, ałe dano mu nazad podertu kartu y predkładaje try kawałki jakohoś podertoho paperu, a komisya każe: „ponieważ te kartki nie były żadną legitymacyą, komisya nie przyjęła jego głosu“. My znajemo sia na tom, my ne dity, my znajemo, szczo jesły żydy chotiły wyderty, sły wyderły komuś kartu, to pidsunuł jemu szczoś jenszoho, jakij paper. Ałe chotiajby i tak buło, to meni sia zdaje, szczo starosta powynen mu daty innu kartu, jesły wyborci skażut, że to jest ta sama osoba. Ałe tak sia de dijało. Ne pereczu tomu, szczo to jest krok, kotoryj może buty prawylnyj, ałe toj krok ne koneczno podnosyt powahu starosty.

Jeszcze buł i druhyj Dmytro Wynnyczuk z Uhrynowa w podobnom położeniju, ałe bilszist komisyi ne pryznała mu prawa hołosowania. A starosta ne mał na tylko myłoserdia iły wzhladu, szczoby wydaty jemu druhu kartu. Koždyj może zabuty, abo zahubyty swoju kartu, a tutaj skonstatowano, że to jest ta sama osoba, a karty ne distał dla toho, szczo to ne buły kawałki karty legitymacyjnej i bilszist komisyi ne potwerdyła jeho hołosu, a znajemo jaka to bilszist'. Ta sprawa jest w protesti. I jak starosta i Wydił krajewyj, kotryj także jest łahodnyjszyj dla starosty, każe, szczo to nyczoho ne dowodyt. Bo wprawdi każe Sprawozdanie Wydiłu krajewoho, szczo i Płuhator skazał w slidstwi, szczo jemu żydy kartu wyderły, ziznały i potwerdyły toje takoż tyji, kotri koło neho stojały, ałe buły i taki, szczo toho ne wydiły; — ergo to takož ne prawda.

No toje predstawłenie sprawy opyrajet sia stysło chyba na logici cyhańskoj. Złowłeno cyhana, kotoryj krał sało, buły świdki, kotry jeho złowyły; wjażut i wedut jeho do sudu. Tut pytaje sia sudija: „Kto mene wydił, Mychajło i Andrej?“ Ja postawlu dwa tysiacze ludej, kotoryi toho ne wydiły. (Ogromna wesołość.)

Dalsze skazano w Sprawozdaniu Wydiła krajewoho, szczo protest jest uże dla toho neważnyj, szczo i druhi wyborci, kotrym mały wyderaty karty legitimacyjni, predciń hołosowały i oddały komisji swoji karty. Znowu dywna logika, jesły karty oddały, to nazad żydam widobrały, abo ne dały sobi wyderty; bolsze z toho ne ślidujet. Wse jest to ne prosta słuczajnost', szczo agitatory-bantyty kiedały sia tolko na wyborciw Dobrjańskoho, kotri ne były na sławnom bankieti.

Jest to także „dokładne zbadanie“ c. k. Starostwa. Konstatuju zatim torżestwenno, szczo pry komisji dijały sia neprawylnosty: Konstantyna Wasylczuka ne dopuszczeno do hołosowania, bo buło napysane na kwiti „Kość“ i ne stało sia zatim tak, jak powynno buło buty. Jesły zatim misto Konstantoho ne pozwołyła komisja hołosowaty Kostewy, to ne powynna była dopustyty, aby misto Prokopa hołosował Proć — to by było sprawedływym.

Ne skażu takoż o tim Korowajczuku, o tim wyborci, kotryj zistał wybranyj pry druhim neważnom wybori, ałe kotryj ne mihł buty wybranym, poneże był w ślidstwi. Na 8. Czerwcia maw stawaty w stanysławowskim sudi oskarżenyj o

ubijstwo tj. złoczyństwo, czy jakieś tiażkie pobytje. Pryjszło do hołosowania. Człeny komisji wyborczoj powidajut: ne można, aby toj hołosował, bo w ordynacji jeśt' mistce, szczo tyi, kotryi sut' w ślidstwi, ne mohut hołosowaty. Na to każe p. Starosta: Ja myślę, żeby temu przyznać prawo głosowania. Prypuszczajuczy, szczo win buł w ślidstwi za jakuś mału sprawu, ałe ne za ubijstwo mohła komisja szcze tak riszyty, ałe koły ta sprawa pryjszła do Wydiła krajewoho, to powynen win serjoznijsze tuju ricz traktowaty i perekonaty sia o tim, czy na prawdu tak jest, jak protest każe. Toho odnakoż Wydił krajewyj ne usowerszył, tolko pryznaw mu prawo hołosowanja: i tym sposobom maje znowu p. starosta Gorecki o jeden hołos bilsze.

Baczyte Hospodynowe protoje, szczo sut' moi uwahy ne tak ciłkom znikomyi. Znajszło by sia szcze bilsze podobnych, ałe ne mihłjem sia dobre poinformowaty, bo akt wełykij, a ja wczera tylko trocha whlanuty mihł, i to ne z mojej wyny. Komisja buła wybrana neprawno, a sły komisja neprawna, to wsio neprawne, ciłyj akt wybora neprawnyj, to wsio neprawne, ałe, poneże Starosta maw w komisji bilszisť, to wsio szło jak na sznurku po jeho intencyi, po jeho prykazi.

Jest' tut takoż zhadka o Wolfi Lajbel; tu takoż dostateczno ne dokazano, szczo win maw prawo hołosowania, chotiaj i sam protest ne jest' w tim wzhladi jasnyj.

Sły obczysłymo wsi tyi hołosy, kotorie neprawno uneważneno na koryst' Goreckoho, abo neprawno pryniato takoż na koryst' Goreckoho, to pryjdemo do druhoho zakluczenija, i do perekonanja, szczo włastywo p. Starosta ne maw bilszosty. Protest howoryt: Starosta maw 76 hołosiw; od toho treba koneczno odczysłyty hołosy, kotoryi sut' neważnyji tj. 3 iz Jamnyci a 2 iz Krechowec, — pozostaje 71. Wsich hołosujuczych buło 144; absolutna bilszisť' wynosyt 73, a tu p. Starosta otrymał łysz 71! Ne buło protoje bilszosty, ałe komisja tak z grecznosty dla p. Starosty zrobyła. Wnoszu dlatoho, aby wybir p. starosty Goreckoho uznaty za neważnyj. Absolutnu bilszisť' powynen byw maty Dobrjańskij. Ale ja toho ne diłaju, chotja praktyka sejmowa dawałaby mni do toho prawo, chotja ne tolko ja no wirojatno i wsi sut' perekonani, szczo sprawedływo Dobrjański bezsomninno oderżałby absolutno bilszost', jesły by wybory perewedeni były tak, jak ustawy toho trebujut.

Głosy. Dobre.

JW. Marszałek. Muszę wytknąć mowcy jedno wyrażenie. Mówiąc o loice komisyi wyborczej, nazwał tę loikę niewłaściwym wyrazem, którego się nie używa w parlamencie. Musiałem więc to szanownemu mowcy wytknąć.

P. Antoniewicz. Proszu, szczo to buło.

JW. Marszałek. Powtarzać nie myślę.

P. Antoniewicz. Ja ne chotiłjem nykoho obrazyty.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Kiedy miałem przyjemność przemawiania ostatnim razem, to obiecał mi p. Antoniewicz, że ma mi w 4 oczy powiedzieć jakiś fakt, który miał się stać podczas wyborów. Do dziś dnia jednak nic mi nie powiedział w 4 oczy, a tu wszyscy ciekawi, co mi powiedział.

Odsełam więc ich do p. Antoniewicza, bo mnie nie łaskaw powiedzieć.

Z zasady moralności p. Antoniewicz żąda, aby starostowie nie brali udziału w agitacyach i nie agitowali. Otóż mnie się zdaje, że on odnosi to nietylko do starostów, ale do urzędników w ogóle.

Jeżeli kto jest starostą, to temu nie wolno agitować, a urzędnikowi wyższemu lub niższemu wolno. Miał tu widocznie p. Antoniewicz na myśli urzędników, aby nie dawali się wybierać. Gdyby zaś tę zasadę przyjęto, to i p. Antoniewicz nie mógłby być obranym; jest on bowiem urzędnikiem, profesorem płatnym — nie powinien więc być ani wybranym, ani nie powinien agitować.

Idąc dalej, jeśli nie wolno agitować urzędnikom, to nie wolno także i księżom, a wtedy nie wiem jakby był wypadł wybór ze Stryja.

Uważam to za czarną niewdzięczność ze strony p. Antoniewicza, bo gdyby p. starosta Lewicki i p. Wolański nie agitowali, nie byłby on sam między nami (brawo).

Co do owych nieformalności podczas wyborów, to zostawiam to referentowi Wydziału krajowego. Ja chciałem odpowiedzieć tylko, że nie było tam żadnej niemoralności, tylko owszem wszystko prawidłowo się odbyło.

Jeśli zaś starosta był w uniformie, to jest jego obowiązkiem; i p. Lewicki był w uniformie, a p. Antoniewicz nie miał nic przeciw temu, kiedy przeprowadzał jego wybór (brawo).

P. ks. Sieczyński. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Sieczyński ma głos.

P. ks. Sieczyński. Zaberajuczy hołos zaznaczaju, szczo ne choczu nikoho draźnyty, bo i sam pryznaju, szczo kwestja jest' duże drażływą, a jesły pan starosta Goreckij bude podraźnenyj, to wybaczyt, bo sam dał do toho powod, stawajuczy jako kandydat z meńszych posiłostej z Stanisławowa. Panowe, ja ne choczu rozberaty, czy starosta, cisarsko-korolewskij urjadnyk powynen stawaty jako kandydat, tam hde borutsia partyi czyto nacyonalni czy socyalni i czy powynen urjadnyk cisarskij, kotryj je postawłenyj na straży prawa, urjadnyk kotryj maje buty wykonatełem praw w imeny toho Najjaśnijszoho Monarchy, kotoryj chocze buty dla wsich riwno sprawedływym, czy powynen stawaty każu urjadnyk jako kandydat postawłenyj czerez jakijś komitet? Jesłyby win pryniaw wybor jemu czerez ludnist ofirowanyj, protiw takomu wyborowy ne mawbym nyczo zakinuty, ałe jesły win pryjmaje wybor w tom słuczaju, koły jest' proponowanyj czerez komitet jakijś, tohda perestaje buty urjadnykom cisarskim. (Głosy: Dla czego?!) perestaje buty urjadnykom dla toho, poneże pryjmajuczy mandat na zachwałenje pewnoj partyi, pewnoho stronnyctwa (Głosy: Jakiego?) tym samym wiąże sia i na budusznist' i tym daje świdoctwo, że do toho czasu iszow na ruku tomu storonnyctwu (P. ks. Sapieha. Któremu?) kotoroje jeho proponowało to jest komitetowy polskomu.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos,

P. Dzieduszycki. Proszę o głos.

P. ks. Sieczyński (mówi dalej): Panowe, zwertaju uwahu na kolizyu, jakuju sprowadżaje weryfikacja wyboru starosty! Wydił krajewyj maje sprawdżuwaty wybor posła, a jesły sut zakidy protiw tomu wyborowy, Wydił krajewyj wsilakii dochodżenja o prawdywosty i neprawdywosty tych zakydiw poruczaje starostam, a jakże choczete, aby starosta wystupywszy raz jako kandydat i narazywszy ambiciu swoju na nepewnyj wynik, aby win pryznaw, szczo buły nadużytia, sły jakiji buły istynno, i jakże choczete, aby win widpowiw inaksze, jak tymy słowamy: „wszystko nie prawda“.

Panowe! pozwolte zwernuty uwahu na toje, szczo jak meni sia zdaje, ani w waszim ne łeżyt interesi, ani tych ludej, kotorych ja zastupaju, abyśmo pokłykowały do tił prawodawczych ludej, kotri ne mohut nazwaty sia nezawysłymy i kotri kierujut sia piśla woli wyższoj, kotri wybrani raz, bilsze zanymajut sia swojeju karieroju a rozżariujut namijetnosty tym własne, szczo sprawa ich wybora ne może buty nikohda dokładno rozświczena i nikohda ne można sprawdyty, czy wybor buw legalnyj czy ni, bo te same, szczo staje starosta jako kandydat, a potom rozsudżaje sam o wybori, wykluczaje wsiaku objektywnost'.

Ja ne peresudżaju, ja ne buwjem w Stanisławowi, ne znaju, jak tam buły pereprowadżenyi prawybory ałe czuwjem iz słiw referenta, szczo sut zakidy protiw prawyboram i czuwjem szczo „Świetne Starostwo“ zariadyło w dekotorych sełach nowyi wybory, a dekuda protesta widkiedało. Szczoż to znaczyt? To znaczyt szczo pan starosta Goreckyj sam zariadżuwaw nowyi wybory i widkiedaw protesta, bo buduczy w powiti wid dowszoho czasu, musiw znaty tiji mistcewosty, kotri budut za nym hołosowały i tych wyborciw, kotri dla jeho kandydatury neprychylni. Panowe, ne możemo wymahaty wid neho inakszoko postupowania, bo kożdyj czołowik, nawit uriadnyk c. k. tak samo jak świaszczennyk jest' czołowikom, ne możemo wymahaty, aby toj czołowik staw sia na tylko wyższym, aby tohdy koły jako kandydat stanuw, koły do toho zaangażowana jest' jeho ambicya, riszaw szczoś na swoju nekoryst'.

Dalsze zakiedano także, jakem czuw iz sprawozdanja referenta, jakujuś nelehalnost' pry samym pereprowadżeniu wyboru posła i toj samyj starosta widpowiw w relacyi, szczo tiji zakidy sut nesprawdżeni. I ne dywuju sia, szczo Wydił krajewyj, polahajuczy na widpowidi starosty, uznaje zakidy neprawdywymy.

Ałeż Panowe, w jakujuż kolizju wprowadżaje toje rozjasnenie, do czoho ono doprowadżaje? czy toje nazywaje sia wyjasnenie sprawy, czy toje nazywaje sia, szczo Wydił krajewyj dokładno i osnowno rozślidyw, szczo pry tim wybori dijało sia? Jesły panowe ja hołos zaberaju, to roblu toje z toji pryczyny, szczo starosta Gorecki ne tylko sam riszyw w swojej sprawi pry odkiedaniu i pryjmowaniu protestiw protyw prawyboram, szczo ne tylko w swojej własnoj sprawi zariadył tam prawybory, hde ne powynen buł może zariadyty i uznaw tam za ważni, hde może ne buły ważni; ne tylko dla toho, szczo pan starosta Gorecki na zakiedy pidneseni w protesti protiw pereprowadżeniu samoho wyboru sam widpowidaw, ałe dla toho także, aby ratowąty tyji zdobudki, kotoryje ne ja, ałe tiji kotryji pered mnoju zasidały i ne wyklucznо z mojeji

storony, jako partji, ałe zahalno wybrani predstawyteli kraju zdobuły to jest' wilnist' i swobody konstytucyjni, tyi zdobutki boroniu. Ne dawajte panowe anticedencyi złych, bo możływo, szczo ne dowho my obernemo sia, jak obernutsia stosunki i może buty, szczo za lit kilka, a może i misiaciw budut starosty robyty na koryśt' naszu tak samo, jak teper na waszu, a tohdy budut taki sami z waszoj storony żali, jak wy teper nazywajete żałamy naszi zakidy.

To ne tylko jest' możływe w buducznosty, pryhadajte sobi Panowe i minuwszist', szczo buły taki czasy, szczo protehowano kandydatury i tych, kotorych utertoju frazoju nazywano „wrogiem stronnictwem". Ja pamiataju to sam; buwjem tohda szkolarem duże szcze mołodym a opowidał meni otec mij, kotoryj pry komisyi zasidaw, szczo wybory ne buły legalnyi. Ałe tohdy urjad skazaw, szczo wybir toho kandydata musyt buty preprowadżenyj, chotiaj buły zakidy, chotiaj Wydił krajewyj musiw dochodyty, szczo buło w protesti; starosta odnakowoż napysaw, szczo to wsio ne prawda, szczo wsio spokijno i legalno odbuło sia.

Z tych oto wzhladiw proszu Was Panowe, abyśte riszyły werefikacju toho wyboru widroczyty. Ne każu ja uneważnyty, ino aby poruczyty dochodżenie tych faktiw komuś innomu, ne panu Goreckomu, i ne starostwu stanysławowskomu, i zwertaju sia z prośboju do JE. p. Namistnyka, aby poruczyw kotromu z susidnych starostw abo delegowanij ad hoc Komisyi dochodżenje prawdywosty i neprawdywosty tych podanych w protesti faktiw.

JW. Marszałek. Wniosek p. ks. Sieczyńskiego podaję do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Wniosek poparty.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wysoki Sejmie! Muszę zabrać głos, a usprawiedliwiam obecne przemówienie tem, że szanowny poseł Antoniewicz w czasie swego przemówienia wskazał na mnie palcem, twierdząc, że byłem świadkiem naocznym scen, jakie się podczas wyborów do Sejmu w Stanisławowie wydarzyć miały. Proszę panów, jestem tego zdania, że gdy przychodzą takie sprawy, jak ważność lub nieważność wyborów, jak agitacye wyborcze dozwolone lub niedozwolone, a mianowicie, gdy wytacza się kwestja, czy urzędowa agitacya mogła by być niedozwolona, chociaż mojem zdaniem, agitacya to nietylko w pewnych razach, jeżeliby przekroczyła miarę, ale w ogóle nigdy właściwie istnieć nie powinna, — że w takich sprawach, w których jest mowa o wyborze i o wolności w głosowaniu, potrzeba się przypatrzyć rzeczy jak najdokładniej, nie żartobliwie ją zbywać, lecz na seryo i z namysłem rozważyć okoliczności dotyczące tego właśnie wyboru. Nie mogę uważać i nie zgadzam się z szanownym poprzednikiem, ażeby wybór przez to był nieważny, że jakieś stronnictwo w kraju albo komitet centralny przedwyborczy urzędnika jakiegoś proponował, a już wprost dziwię się tej loice, która twierdzi, że natenczas przestaje urzędnik być urzędnikiem, lecz uważam za słuszne rozpatrzenie względów ściśle formalnych i wyborczych. Otóż wobec tego, że zostałem palcem wskazany przez poprzedniego mowcę, poczuwam się do obowiązku oświadczenia, że jako świadek tego faktu, żadną miarą świadkiem być nie mogłem i nie byłem, bo chociaż byłem obecny w Stanisławowie podczas aktu wyborczego, to nie byłem świadkiem tego aktu, który naprowadził mój szanowny przedmowca. Ciekawość li zawiodła mnie do drugiego pokoju pierwej, zanim się wybór rozpoczął. Po niejakim czasie i po burzliwej scenie wydalenia wszystkich niewyborców, a to na to, ażeby nie było w tym względzie żadnego nieporozumienia, zamknięto także drzwi od blizkich pokojów. Przez to już zupełnie nie byłem świadkiem aktu wyborczego i żadnego w tym względzie świadectwa dać nie mogę. Nie mógłbym świadczyć, jakie były intencye tego wyborcy, któremu kartkę legitymacyjną miano wydrzeć, a spodziewam się, że poseł Antoniewicz nie przypuszcza nawet, iż mogłem być świadkiem tego, jak komuś kartę legitymacyjną wydzierano. Co do innych zaś faktów nie mogę poświadczyć, tylko o wydaleniu niewyborców ze sali, gdyż tego jedynie byłem świadkiem, po zamknięciu zaś drzwi tem samem o dalszym toku wyborów nic wiedzieć nie mogłem

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos,

P. ks. Adam Sapieha. Nie chcę się Szanowni Panowie oddawać w wywody, ani w roz-

biór aktu wyborczego, lubię prawdę i chcę ją widzieć wszędzie, a w szczególności w Reprezentacyi kraju, a ponieważ naruszoną została, więc mam prawo się za nią ująć, zwłaszcza jeżeli byłem członkiem komitetu, o którym była mowa. Szanowny poseł z Podola nazwał komitet centralny, komitetem polskim. Powiedział dalej, że to był komitet stronnictwa, że ten komitet jako polski, jako do polskiego stronnictwa należący, proponował jako kandydatów Polaków i tych, którzy należeli do jego stronnictwa. Prosić muszę szanownego posła, ażeby zechciał wejrzeć w listę kandydatów przez komitet centralny krajowy podaną a przekona się, że powiedział rzecz którą gdyby był nie powiedział, lepiej by był zrobił, bo tak nie jest, bo to nie jest prawda. Komitet centralny bez względu na stronnictwa w kraju istniejące podał na kandydatów tych ludzi, których albo w pewnych okolicach życzono sobie, albo których uważał za godnych w tej Izbie zasiadać. Tę zasadę zastosował tak do Polaków jak do Izraelitów jak i do Rusinów. Najlepszym tego dowodem jest to, że tu zasiadają Rusini przez komitet centralny podani. Być może, że szanownemu mowcy się nie podoba, że komitet centralny tych swoich kandydatów wybierał z jednego stronnictwa ruskiego, a nie chciał ich z drugiego i to przyznajemy, że tak było i muszę przyznać, że nietylko tym razem tak było, ale odkąd mamy konstytucyę, systematycznie zawsze z pewnego stronnictwa nie chcieliśmy kandydatów i pracowaliśmy jawnie i otwarcie nad tem, ażeby ich nie było w tej Izbie. (Liczne brawa. Ks. Sieczyński: Brawo! ja nie jestem kandydatem tego stronnictwa!) Nie nazywam nikogo — my nie sami trzymali się tej zasady, że tak pomiędzy Polakami i pomiędzy Niemcami nie ze wszystkiemi stronnictwami bratać się można, tak i w obozie ruskim który tę samą zasadę wyznaje, zdaje mi się, że szanowny mowca prędzej znajdzie dowody, jak ja. Przedstawiam jedynie fakt tak, jak jest, nie moją zaś rzeczą go stwierdzać.

Ręka w rękę komitet centralny z stronnictwem Rusinów stawiał kandydatów, których za godnych uznał tam, gdzie takowi przejść mogli i nie patrzył czy to jest Polak czy Rusin, szukał ludzi uczciwych, ludzi zdolnych, którzy są wstanie, gdzie potrzeba, dla kraju pracować i jemu się poświęcać. Nazwać ten komitet komitetem stronnictwa, a choćby nawet komitetem polskim, jest co najmniej niezgadzające się z prawdą. To chciałem powiedzieć dla sprawdzenia. (brawo.)

P. Męciński. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Leniński. Proszu o hołos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. p. Leniński ma głos.

P. Leniński. Wysokij Sojme! Buła tut' mowa o uznaniu abo ne uznaniu wyboriw z menszych posidłostej Stanisławiw-Hałycz.

Ne miszałjem sia do toho, poneże tut' promawlały jenszyi ruski posły. Pan poseł Sieczyński ani odnym słowom prykrym ne oskorbyw nikoho; wspimnuł łyszeń o komiteti centralnym polskim. To dało powid do duże nepryjatnoj enuncyacyi. Otżesz chyba pryjmemo do widomosty, my ruskii posły w czyśli 9, szczo ne jeśmo Rusynamy, a Rusynamy sut' tilko tii czerez komitet centralnyj polskij postawłenii panowe.

Cikawe jest' pytanie, szczo sia z namy stane? a jest nas spora porcja. Sonce tak samo na nas śwityt i doszcz tak samo na nas pade, jak na tych, kotoryi tiszat' sia Waszoju sympatijeju i ruczu Wam panowe, szczo my jeśmo tak samo dobrymy patryotamy naszoj derżawy, jak wsi inni żyteli naszoho kraju. Niczoho ne robymo nikomu złoho. Otżesz wyrażenie pana kniazia Czartoryskoho (głosy: ks. Sapiehy), perepraszaju, pana kniazia Sapiehy szczyro nas zaboliło, poneże ne zhriszyłyśmo protiw tomu krajewy niczoho i niczoho protiw kwestyi polskoi. Jesły jest' szczoś, to może neporozuminie.

Okazujet sia z toho, szczo my tut' syrotamy, dla toho teper doperwa pominaju, dla czoho hołos nasz tak umirkowanyj ne zistał pryniatyj. — Konstatuju nasze smutne położenje a zarazom prosyłbym Wysokij Sojm, a imenno posłiw, kotoryi promawlały, aby buły łaskawi tij kwestyi ruskij inaksze sia prydywyty. W takim razi dostereżete panowe, szczo ne tilko tii, kotoryi buły postawłeni w waszim komiteti centralnim, ałe i mnoho jenszych Rusyniw żełaje dobra dla kraju i swoho naroda.

Na tim kińczu, szczo ne tilko świta, szczo wiknom wydno, i ne tilko Rusyniw, kotorych komitet centralny polskyj wydiw, a kotorych wybranymy maty chotiw. Majemo mandaty wid komiteta centralnoho ruskoho a wicze

narodne wskazało nam dorohu, kotroju postupaty budemo. Podaju toje do widomosty.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Muszę zaprzeczyć, jakoby owych dziewięciu posłów ruskich miało Ruś reprezentować. My wszyscy z Rusi, my wszyscy jesteśmy wybrani przez wyborców ruskich, czy to z posiadłości większych czy mniejszych; wybierają Rusini tak jednych jak i drugich. Narodowością się nie różnimy, różnimy się chyba co do obrządku. Z tego powodu owych siedmiu czy dziewięciu nie potrzebują się skarżyć jako sieroty, bo tu jest większa nas część z Rusi, aniżeli z Mazurów. Nikomu na myśl nie przyszło nas gnębić, niedalibyśmy się, i nikt też nas gnębić nie chce. Jeżeli ludności nie podobało się jak tylko siedmiu z innego wybrać obrządku, to nie nasza w tem wina, niech się poseł uda do tych, którzy tak wybierali. My tu w Sejmie nikogo nie gnębimy, nie gnębimy Rusinów, mają oni te same prawa co i drudzy. Nie wiem więc dlaczego mają być osieroceni. Z tego powodu wszystkie tego rodzaju lamenta i ubolewania ich są bezpodstawne, bo oni od nas żadnej nie doznają krzywdy.

JW. Marszałek. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Z przeczytanego referatu uważa Wysoka Izba, że wybór ten jest dość zawiły i jeżeli kosztował referenta tak dużo pracy, ażeby na koniec dojść do rezultatu, który miałem zaszczyt przedstawić Wys. Izbie, to naturalnie musiał bardzo pilną zwrócić uwagę na to, co przytaczał mowca Antoniewicz, a mianowicie na to, czyli on też przytoczył fakta, któreby były zdolne obalić a przynajmniej w powątpiewanie podać zakończenie Wydziału krajowego t. j. wniosek, ażeby wybór ten został uznany za ważny.

P. Antoniewicz ani jednego faktu nowego nie przytoczył. Mówił bardzo dużo, mówił bardzo długo, a nie powiedział nic nowego. Widocznie górowała w nim chęć oponowania temu wyborowi, a nie miał nawet takiego materyału jaki nam przytoczył wczoraj p. Romańczuk, który słyszał że tam gdzieś się to a to działo. P. Antoniewicz na podstawie protokołu wziął sobie za zasadę poddać w wątpliwość, czyli fakta przez dochodzenia rządowe stwierdzone są istotnie prawdziwie i bądź na seryo, bądź żartobliwie starał się zakwestyonować ich prawdziwość. Wysoka Izba zrozumie bardzo dobrze, że ten sposób prowadzenia walki nie może być skutecznym, ani też spowodować Wydziału krajowego do odstąpienia od swego wniosku. Aby wspomnieć o niektórych okolicznościach, o których tak szeroko p. Antoniewicz się rozwodził, przytoczę, iż powiedział, że nie powinno być ażeby starosta był posłem, bo jest urzędnikiem i nie jest niezawisłym.

W teoryi utrzymuję, że urzędnik nie powinien być posłem; ale i o innych zawodach utrzymuję, że stoją one w drodze swobodnemu wykonaniu mandatu poselskiego, ponieważ albo nie mają niezawisłości, albo żyją w takich warunkach, które im wzbraniają wchodzić w walkę polityczną. W rozbiór takich kwestyj wdadać się nie mogę, ale na jedną rzecz zwrócę uwagę, że nie widzę różnicy dlaczego c. k. starosta ma być zawisłym, a c. k. profesor ma być niezawisłym.

P. Antoniewicz przytacza fakt o Załukwi. Wydział krajowy właśnie przytoczył to samo, że nie uważa wyborów tych za ważne, przez to samo już głosy te odpadają. Dalej mówi, że nieprawdą jest, jakoby karta, którą pewien wyborca przyniósł podartą do przewodniczącego komisyi, była jakąś inną kartą, a nie szczątkiem karty legitymacyjnej. Kazałem ją przynieść, to są szczątki pisma żydowskiego, a więc widzimy, że ów wyborca tylko pod pretekstem tego świstka, chciał się wcisnąć do głosowania. P. Antoniewicz nie rozumie jakim sposobem dwu wyborców dokonało wyboru. Zapewne byłoby lepiej, gdyby ich było więcej przyszło. Mówi p. Antoniewicz, że nie było wójta. Przepraszam! Wykaz głosowania jest podpisany przez wójta, komisarza rządowego i stwierdza legalność wyboru. Dalej opowiada p. Antoniewicz nieprawdziwą okoliczność o powołaniu członka komisyi Maćkiewicza.

Niech p. Antoniewicz wybaczy, ale w protokole urzędowym przez urzędników i przez całą komisyę spisanym, stoi wyraźnie, że wyborcy wybrali czteru członków komisyi, a starosta trzech. Muszę wierzyć komisyi, bo w niej zasiadali także i ci trzej, którym p. Antoniewicz jedynie przypisuje wiarę, a ci stwierdzali, że reszta czterech członków wybraną została przez zgromadzenie, a zatem cała komisya została legalnie wybraną.

Dalej mówi p. Antoniewicz, *że* nie było wolności, że Żydzi powalili kogoś o ziemię, że wszystko co potem skonstatowano w urzędowej drodze jest nieprawda, i że to jest tylko prawdą co p. Antoniewicz mówi, a tamto wszystko co starosta człowiek życia bez zarzutu pod przysięgą, urzędnik publiczny stwierdza, jest nieprawdą. Ja myślę, że w takim stanie rzeczy nie można się przychylić na szalę p. Antoniewicza. Mówił dalej szanowny p. Antoniewicz, że starosta wybrał komisyę, że starosta wybrał trzech swoich stronników i ani jednego z przeciwnego stronnictwa. Ale dajmy na to, że to jest prawdą, czyż to jest powodem, ażeby ta komisya była nielegalną, w statucie bowiem nie stoi, że starosta ma się starać wybierać ludzi ze wszystkich stronnictw, tam jest powiedziane, że przewodniczący ma wybrać komisyę, on wybrał trzech, a wątpię, aby starał się wybrać takiego, któryby był p. Antoniewiczowi nieprzyjemny.

Co do Kościa Wasilczuka nie potrzebowałbym wprawdzie tutaj refutować, bo głos Konstantego Wasilczuka został unieważniony przez komisyę, do czego miała prawo, gdyż paragraf 43 ordynacyi wyborczej mówi, że o ważności lub nieważności głosu stanowić ma komisya nie przypuszczając rekursu. Komisya bardzo słusznie zawyrokowała, bo jeżeli w tej gminie był Kost' i Konstanty, a zjawił się Kość z kartą Konstantego i komisya nie miała żadnej pewności co do osoby jawiącego się, przeto słusznie nie dopuściła go do głosowania. Zresztą jej decyzya jest niezawisła i nie ma przeciw niej rekursu.

Jak dalece zaś przytaczają się argumenta bez wszelkiej podstawy, niech służy następująca okoliczność za dowód: Mówi szan. p. Antoniewicz, że wyborcę Korowaja nie powinna była dopuścić komisya do głosowania, gdyż stał pod śledztwem, a stojący pod śledztwem nie może być wyborcą. Tak nie jest, §. 17 dawnej ordynacyi wyborczej powiada (czyta):

a) „Od wykonywania prawa wyborczego i od obieralności wykluczonemi są osoby, które zbrodni lub wykroczenia jakiego, lub przestępstwa z chciwości zysku wynikłego, albo publiczną obyczajność naruszającego winnemi uznane, lub też od zaskarzenia o zbrodnię lub wykroczenie albo przestępstwo z chciwości zysku wynikłe, li tylko dla niedostateczności dowodów uwolnionemi zostały“ i dalej mówi ten paragraf:

b) „osoby, które z powodu jakiego czynu karygodnego pod *a)* oznaczonego, pod śledztwo pociągnięte zostały, jak długo to śledztwo trwa.“

Ale §. 17 ordynacyi wyborczej został zniesiony ustawą z roku 1869, która mówi, że znosi się §. 17 sejmowej ordynacyi wyborczej, a wchodzą natomiast następujące paragrafy. §. ten opiewa (czyta):

„Od prawa wyboru i obieralności wykluczonemi są osoby skazane wyrokiem sądowym za jakąśkolwiek zbrodnię lub za przestępstwo kradzieży, sprzeniewierzenia się, udziału w tychże, oszustwa, lub za wykroczenie upadłości“.

A zatem nie zostający pod śledztwem, ale skazany wyrokiem sądowym za jakąkolwiek zbrodnię lub za przestępstwo kradzieży lub sprzeniewierzenia nie może być wyborcą.

Myślę Panowie, że p. Antoniewicz ani jednym zarzutem nie zachwiał podstawy argumentacyi Wydziału krajowego, gdyż Wydział krajowy jak najskropulatniej wszystkie głosy, które były nieważne za nieważne poczytał, a dużo głosów wybranemu posłowi odebrał, a mimo to starosta Gorecki jeszcze ma 5 głosów po nad absolutną większość, więc nie ma powodu ażeby wybór ten unieważnić.

Muszę kilka słów jeszcze powiedzieć o wniosku posła Sieczyńskiego. Dąży on do tego, ażeby nowego starostę delegować, któryby jeszcze raz wybór zbadał i przeprowadził odnośne rokowania. Mnie się zdaje, że to rzecz jest niedopuszczalna. Przeprowadzenie bowiem wyboru, a zatem także i strutynowanie, czy wybór jest legalnie przeprowadzony, jest rzeczą Rządu, Rząd to zrobił, Rząd przeprowadził potem śledztwo i śledztwo zostało przedłożone, a jego rezultat miałem zaszczyt Panom przedłożyć. Konkluzya zaś Wysokiej Izby, któraby żądała drugiego śledztwa, byłaby moim zdaniem pewnem wotum nieufności dla starostwa właściwego, które o ile ja badałem akta, na takie wotum nie zasługuję. Dlatego myślę, że i na wniosek ks. Sieczyńskiego Wys. Izba przystać nie może i proszę, ażeby pp. raczyli po odrzuceniu wniosku odraczającego przystąpić do uznania wyboru p. Edwarda Goreckiego za ważny.

JW. Marszałek. Poddam naprzód pod głosowanie wniosek posła Sięczyńskiego jako wniosek odraczający tej treści: czyta:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Odracza się weryfikacya wyboru posła Goreckiego z kuryi włościańskiej Stanisławów-Halicz.

Wydział krajowy zażąda w drodze właściwej ponownego sprawdzenia faktów podanych w proteście przeciw powyższemu wyborowi przez inny organ rządowy a nie przez c. k. Starostwo w Stanisławowie w drodze delegacyi przez c. k. Namiestnictwo."

Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do sprawdzenia dalszych wyborów. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich Horodenka-Obertyn.

Wysoki Sejmie!

Dnia 29. Maja 1883 odbył się w Horodence wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich Horodenka-Obertyn.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 163, wzięło zaś udział w głosowaniu 159.

Z oddanych głosów nie ważne są następujące:

1. głos pod poz. 127 oddany przez Piotra Tkaczuka z Dobrowódki, i

2. głos pod poz. 78 wykazu głosowania Teodora Burdygana z Serafieniec, gdyż wybrani wyborcy nie należą do pierwszych dwóch trzecich części najwyżej opodatkowanych w gminie nie mieli też prawa głosowania z tytułu osobistego.

Niektóre z gmin należących do tego okręgu wyborczego wniosły protesta przeciw odbytym prawyborom, a mianowicie:

1. gmina Czortowiec z powodu, iż wybory rozpoczęto o godzinie 8. przedpołudniem i że naczelnik gminy nie przypuszczał prawyborców do głosowania.

2. gmina Horodenka z powodu, iż komisya wyborcza nie pozwoliła głosować kartkami.

3. gmina Serafince, że komisya wyborcza zarządziła wpisanie wyborcy Georgia Krzyżanowskiego do listy wyborców, że nie wciągnięto konsekwentnie innych opuszczonych w spisie członków gminy do tejże listy i że z powodu upomnienia ks. Romana Litwinowicza przez komisarza wyborczego, ażeby nie wywierał presyi na wyborców, znaczna część wyborców nie głosowała.

Protestów tych nieuzasadnionych nie uwzględniło c. k. Starostwo w Horodence, a to z przyczyn następujących:

Co do protestu gminy Czortowca zarządzone przez c. k. Starostwo dochodzenie wykazało, iż wybory rozpoczęto o godzinie 10. przedpołudniem, a ukończono wtedy, gdy wszyscy obecni prawyborcy głosy swe oddali. Co do zarzutu podniesionego przez protestantów, jakoby naczelnik gminy nie przypuszczał prawyborców do głosowania, zauważyć należy przedewszystkiem, iż komisarz wyborczy według ordynacyi wyborczej wykonuje prawa przewodniczącego komisyi, zatem naczelnik gminy nie miał nawet sposobności nie przepuścić kogokolwiek do głosowania. Zresztą zarzut ten jako nie poparty żadnym szczegółowym faktem nie może być uwzględnionym.

Protest gminy miasta Horodenki nie został uwzględniony, gdyż c. k. Starostwo zauważało, iż według postanowienia §. 30. ordynacyi wyborczej każdy wyborca winien wymienić nazwisko tego, na którego głos swój oddaje, przeto głosowanie kartkami sprzeciwiałoby się ustawie.

Ze swej strony podnieść musi Wydział krajowy, iż głosowanie ustne nie sprzeciwia się §. 30. ord. wybor.

Protest wreszcie gminy Serafińce uznany został za nieuzasadniony, gdyż na podstawie sprawozdania komisarza wyborczego okoliczności w nim wymienione są nieprawdziwe, wpisanie do listy wyborcy Georgia Krzyżanowskiego uskutecznił komisarz wyborczy wprawdzie po skończonem głosowaniu, głosowanie to jednak unieważniło c. k. Starostwo, ponieważ odbyło się wbrew postanowieniu §. 47. ord. wybor. i zarządziło nowy wybór, przed rozpoczęciem którego wspomniany wyborca był już zamieszczonym tak w spisie opodatkowanych w gminie, jakoteż w liście wyborców. Zarzut ten odnosi się tedy do pierwszego wyboru unieważnionego a nie do drugiego, przeciwko któremu protest jest skierowany.

Dalszy zarzut, iż nie wciągnięto innych opuszczonych w spisie członków gminy do listy wyborczej, tudzież, iż z powodu upomnienia ks. Romana Litwinowicza przez komisarza wyborczego znaczna część wyborców nie głosowała, nie stanowią przyczyny do unieważnienia wyborów, gdyż wedle sprawozdania komisarza, żaden z powyższych nie upomniał się o wpisanie go do listy wyborczej, zaś upomnienie ks. Romana Litwino-

wicza ze strony komisarza, ażeby nie wywierał presyi na wyborców, nie dawało słusznego powodu innym wyborcom do wstrzymania się od głosowauia.

Pozostaje przeto ważnych głosów 157.

Absolutna większosć 79.

Z tych otrzymał:

1. P. Michał Lenartowicz notaryusz w Horodence 125 głosów.

2. Mikołaj Pernarowski wójt z Korniowa 28 głosów.

3. Notaryusz z Horodenki 3 głosy.

4. Notaryusz Łukasiewicz 1 głos.

Wybrany więc został posłem p. Michał Lenartowicz c. k. notaryusz w Horodence.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Michała Lenartowicza na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich Horodenka-Obertyn uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Michała Lenartowicza za ważny, zechce rękę podnieść. (większość). Wybór uznany za ważny. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Łąka-Medenice.

Wysoki Sejmie!

Dnia 29. Maja 1883 odbył się w Samborze wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Łąka-Medenice.

Uprawnionych do głosowania było według urzędowego wykazu 122 wyborców.

W głosowaniu wzięło udział 112 wyborców.

Z oddanych głosów jednakże niektóre były nieważne, a w szczególności:

1. Nieważny jest głos Wasyla Serediaka z Letniej, oddany pod poz. 68 na p. Stanisława hr. Tarnowskiego ze Śniatynki, z tego mianowicie powodu, ponieważ Wasyl Serediak nie jest umieszczony w spisie opodatkowanych w gminie Letnia.

2. Nieważny jest głos Jana Hampla z Königsau, oddany pod poz. 57. na p. Stanisława hr. Tarnowskiego, oraz głos Hrynia Nakonecznego z Horodyni, oddany pod poz. 33. na p. Stanisława hr. Tarnowskiego, ponieważ żaden z nich nie otrzymał przy prawyborach prawem wymaganej absolutnej większości.

3. Nieważny jest głos Grzegorza Hencherta z Josefbergu, oddany pod poz. 48. na p. Stanisława hr. Tarnowskieoo, ponieważ Grzegorz Henchert będąc umieszczonym na 99 miejscu między 102 opodatkowanymi, należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych, nie wchodzi przeto na listę prawyborócw, a nie będąc prawyborcą i wyborcą być nie może.

4. Nieważny jest głos masy spadkowej po Antonim Czaprańskim, oraz pani Agnieszki Manasterskiej, współwłaścicielki tabularnej części w Horodyszczu, przez p. Pawła Manasterskiego jako pełnomocnika pod poz. 37 oddany na p. Stanisława hr. Tarnowskiego, ponieważ pełnomocnictwo zeznane tylko przez p. Agnieszkę Manasterską a nie podpisane przez resztę współwłaścicieli, nie wyrażając woli wszystkich współwłaścicieli, tylko ich części, bo tylko p. Agnieszki Manasterskiej, jest nieważny.

5. Nieważdy wreszcie jest głos pp. Bernarda Hercera i Jana Lenza, współwłaścicieli tabularnej własności w Kawsku, zwanej „Ostrowszczyzna“ przez pełnomocnika ich p. Józefa Schweitzera, oddany pod poz. 52. na p. Stanisława hr. Tarnowskiego. Wyraźnie, bowiem powiada ordynacya wyborcza w §. 14. al. 2, że ten tylko może głosować w imieniu kilku własnowolnych współwłaścicieli, kogo oni do tego z pomiędzy siebie upoważnią, zatem p. Józef Schweitzer nie będąc współwłaścicielem, nieważnie oddał swój głos w imieniu powołanych współwłaścicieli.

6. Zarazem zauważyć należy, że przeciw wyborowi wyborcy z gminy Bykowa wniosło jedenastu prawyborców z Bykowej protest do c. k. Starostwa w Samborze, podnosząc co następuje:

1. że listy wyborcze nie były do powszechnego przeglądu wyłożone i termin reklamacyi nie był oznaczony,
2. że dzień prawyborów nie był należycie ogłoszony.
3. że komisarz wyborczy nie dopuścił do głosowania dwu opiekunów zgłaszających się na podstawie dekretów sądowych do oddania głosów małoletnich.

4. że wreszcie komisarz wyborczy niesłusznie przypuścił do głosowania dwu małoletnich, a mianowicie: Andrucha Mleczko lat 22 i Eizika Rorbergera lat 23 liczących.

W odpowiedź na ten protest zauważyło c. k. Starostwo w piśmie z dnia 21. Maja 1883 do l. 6733, że spis wyborców był do powszechnego przeglądu wyłożony, o tem świadczy stwierdzający to podpis naczelnika gminy;

że termin prawyborów był należycie ogłoszony, świadczy niezwykle liczny udział w głosowaniu prawyborców;

że nie dopuszczono dla tego zgłaszających się dwu opiekunów do oddania głosów za małoletnich spadkobierców, gdyż w listach wyborców wcale te spadki nie są wymienione;

że wreszcie dla tego dopuszczono do głowania Eizyka Rorbergera i Andrzeja Mleczko, o których protestujący twierdzą, że są małoletni, gdyż są na liście wyborców umieszczeni, a przeciw ich prawom wybierania i wybieralności nikt w oznaczonym czasie nie wniósł reklamacyi.

Niezadowoleni z tej odpowiedzi c. k. Starostwa, protestujący wnieśli odwołanie się do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, które zarządziło osobne dochodzenie.

Jakoż rzeczywiście okazało się z przedłożonych list popisowych za r. 1880, że Eizyk Rorberger i Andrzej Mleczko w r. 1860 są urodzeni i przeto jako małoletni nie mieli prawa głosowania przy prawyborach w Bykowie.

Skoro zatem unieważni się ich głosy oddane pod poz. 23 i 52 wykazu głosowania przy prawyborach w Bykowie, zawsze jeszcze Michał Lityński będzie miał absolutną większość i głos jego pod poz. 17 wykazu głosowania przy wyborze posła na p. Stanisława hr. Tarnowskiego oddany pozostanie ważny.

Okazuje się zatem, że nieważnie oddano głosów 6. Zatem ważnie oddano głosów 106.

Absolutna większość wynosi głosów 54.

P. Stanisław hr. Tarnowski ze Śniatynki otrzymał ważnych głosów 80
P. Michał Baczyński notaryusz otrzymał ważnych głosów 26
106

Zaczem posłem na Sejm krajowy wybrany został P. Stanisław hr. Tarnowski, właściciel dóbr ze Śniatynki. Gdy prócz wytkniętych nieprawidłowości, wybór odbył się legalnie i akta wyborcze znajdują się w należytym porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór P. Stanisława hr. Tarnowskiego ze Śniatynki na posła z gmin wiejskich okręgu wyborczego Łąka-Medenice, uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Stanisława hr. Tarnowskiego ze Śniatynki za ważny zechce rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Porządek dzienny wyczerpany. Proszę p. sekretarza odczytać nazwiska tych posłów, których wybór dzisiaj za ważny uznany został.

Sekretarz p. Dr. St. hr. Badeni odczytuje nazwiska tych posłów, których wybór na dzisiejszem posiedzeniu uznano za ważny.

JW. Marszałek Proszę p. Sekretarza o odczytanie roty przyrzeczenia.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni odczytuje rotę przyrzeczenia w języku polskim.

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie rotę przyrzeczenia w języku ruskim.

Sekretarz p. Siengalewicz odczytuje rotę przyrzeczenia w języku ruskim.

(Posłowie składają przyrzeczenia do rąk Marszałka).

JW. Marszałek. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 11 z rana — Porządek dzienny następujący (czyta):

Porządek dzienny

4. posiedzenia I. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego które się odbędzie w Piątek dnia 21. Września 1883. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zniżenia przez c. k. Sądy stopy procentowej od pożyczek kas gminnych pożyczkowych. — Sprawozdawca poseł Smolka.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udzielenia Zgromadzeniu

PP. Benedyktynek w Przemyślu pożyczki na rozrzerzenie budynku szkolnego. — Sprawozdawca poseł Pietruski.

4. Wybór komisyi petycyjnej (z 24 członków) i drogowej (z 12 członków).

Upraszam komisye dziś wybrane, aby były łaskawe natychmiast po posiedzeniu się ukonstytuować, a mianowicie komisya budżetowa w sali Nr. I., komisja gospodarstwa krajowego w sali Nr. 2., komisya administracyjna w sali III., komisya szkolna w sali Nr. IV., komisya konkurencyjna w sali Nr. V., a komisya lustracyjna w czytelni.

Podaję do wiadomości Wys. Izby, że komisya prawnicza już się ukonstytuowała i obrała przewodniczącym p. Zawadzkiego, zastępcą przewodniczącego Dr. Zolla, a sekretarzem p. Żarskiego.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 55. po południu.

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie.